

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	kwartalnie 8 K — h.	rocznie 24 K,	kwartalnie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 k 70 h.	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 czerwca b. r. zezwolić najmiłościwiej przyjąć i nosić: radcy ministerjalnemu w Ministerstwie wyznań i oświaty, dr. Jerzemu Poray Madeyskiemu, królewskiemu bawarski order zastęgi św. Michała II. klasy z gwiazdą, a starszemu radcy rachunkowemu w Namiestnictwie we Lwowie, Karolowi Balzerowi, krzyż kawalerski papieskiego orderu św. Grzegorza.

P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcji lasów i dóbr państwowych oficyała rachunkowego, Józefa Chwoykę, rewidentem rachunkowym.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł starszych oficyałów kancelaryjnych: Władysława Schetynę z Buska do Lwowa, Adolfa Kesslera z Monasterzysk do Stanisławowa i Jana Łykteja z Kopyczyniec do Sambora, tudzież zamianował starszego oficyała kancelaryjnego w wyższym sądzie krajowym, Michała Trzosa, prowadzącym księgi gruntowe sądu krajowego we Lwowie, a starszymi oficyałami kancelaryjnymi oficyałów kancelaryjnych: Hersza Rosenfelda w Tarnopolu dla Złoczowa, Jana Kozakiewicza w Borszczowie dla Kopyczyniec i Kazimierza Balickiego w Lisku dla Buska.

Obwieszczenie.

Ponieważ rozpisany obwieszczeniem Prezydium Namiestnictwa z 21 czerwca 1910 l. 9756/pr. na dzień 22 lipca b. r. wybór 9 członków Rady powiatowej w Rzeszowie z grupy gmin miejskich, a mianowicie z miasta Rzeszowa nie przyszedł do skutku z powodu niezbrania się Rady gminnej w wymaganym ustawą komplecie, rozpisuje się przeto ponownie wybór dziewięciu (9) członków Rady powiatowej w Rzeszowie z miasta Rzeszowa na dzień 6 września b. r.

Wyboru tego dokona Rada gminna w Rzeszowie.

Gdyby wybór i tego dnia z powodu braku kompletu Rady gminnej nie przyszedł do skutku, odbędzie się wybór ten dnia 13 września b. r. z uwzględnieniem postanowień § 39 ust. 3 ustawy z dnia 31 marca 1889. Dz. u. kr. nr. 24.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

C. k. Namiestnik:

Bobrzyński w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 lipca 1910 l. XVII. 5110,1224 w sprawie wprowadzania zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 lipca.

Stosunki zdrowotne Galicji.

VI. W ten sposób rozpatrzywszy po kolei wszystkie czynniki, wpływające na

rozwoj ludności, „Sprawozdanie Rady! zdrowia“ przechodzi do kwestyi publicznej ochrony zdrowia, aby wskazać, co uczyniono u nas na tem polu.

W dziale asanacyjnym przedstawia jeden z najważniejszych problemów woda do picia i użytku. Stosunki, jakie pod tym względem panują w Galicji, nie wszędzie można uważać jako zadowalające.

Rozpoczynamy od Lwowa. Wodociąg miejski stolicy rozszerzono w roku 1906 o 5.424 km., w r. 1907 o 5.943 km., tak iż z końcem tego roku oprócz samego ciągu doprowadzającego w długości 30.216 km., sieć rozprowadzająca miała długości 119.58 km. Hydrantów ogniowych przybyło w 1906 r. 9, w 1907 r. 42, z końcem tego roku było ich razem 960. Połączeń z domami przybyło 200 i 210, z końcem r. 1907 było ich 4.422; instalacji domowych przybyło w poszczególnych latach 189 i 294, z końcem r. 1907 było zatem 4.156. — Wodomierzy przybyło w obu latach 50, razem jest ich 590, a z tytułu opłat wodomierzowych przypisano w 1906 r. 240.408 kor., w 1907 roku 278.664 koron.

Zużytkowano wody w 1906 r. 4.295.477 metr. sześć., czyli 68.8 litrów dziennie na głowę, w 1907 r. 5.044.705 metr. sześć., czyli 79.6 litrów dziennie na głowę.

W jesieni r. 1906 rozpoczęto roboty około powiększenia ujęcia wody w Woli Dobrostańskiej. W ciągu r. 1907 wykonano na długości jednego kilometra od pierwotnie istniejącej studni zbiorczej pięć nowych studzien, z których każda składa się z płaszcza betonowego o 2 m. średnicy, 4 m. głębokości 20 do 30 metrów pod terenem. Przez 5 tygodni płukano nowe studnie i dopiero po otrzymaniu dobrych wyników analiz chemicznych i bakteriologicznych zaczęto wodę z tych nowych studzien 9 lipca 1907 doprowadzać do miasta. Badania chemiczne, dokonane w pracowniach prof. Pawlewskiego i pro-

fesora Radziszewskiego, jakoteż badania bakteriologiczne wykazały, że wodę z tych studzien należy zaliczać do najlepszych wód źródłanych.

Wodociąg miasta Krakowa dostarczył w r. 1906 dla miasta Krakowa i Czarnej Wsi 2.221.947 metr. sześć. wody, średnio na cele gospodarstwa domowego użyto na dzień i na głowę 45 litrów, na cele przemysłowe 6 litrów, a 4 litry na cele publiczne.

Cheć mieć o ile możności jednolity obraz sposobu zaopatrzenia gmin w kraju w wodę do picia i do użytku, Namiestnictwo wezwało wszystkich lekarzy urzędowych do zdania sprawy według udzielonego kwestyonnariusza, a zarazem odniosło się do wszystkich trzech dyrekcji kolei państwowych i do komend korpusnych z prośbą o daty szczegółowe co do studzien w obrębie stacyj kolejowych, względnie zabudowań wojskowych.

Zebrany materiał został opracowany przez krajowego inspektora sanitarnego dr. Józefa Barzyckiego.

Wykazuje on, że najwięcej studzien jest w 5 powiatach między Wisłą i Sanem, oraz oddzielnie od nich leżącym krośnieńskim. Jedna studnia przypada tam na 12 mieszkańców; wszystkie są bardzo płytkie. W 6 powiatach wschodnich jedna studnia przypada na 15—20 mieszkańców. W 24 powiatach częścią nizinnych (10), częścią górzystych (14), tworzących zwarte obszary, przypada 1 studnia na 21—30 mieszkańców. W następującej seryi 16 powiatów przeważnie nizinnych, przypada 1 studnia na 31—40 mieszkańców. W 14 powiatach, do których należą tylko 2 zachodnie (reszta są to powiaty górzyste Galicji środkowej i wschodniej) służy 1 studnia dla 41—70 mieszkańców.

Najmniej studzien znajduje się w powiatach podolskich, oraz w powiecie krakowskim i chrzanowskim. W 6 z tych powiatów przypada 1 studnia na 71—100 mieszkańców, w 6 innych na 101—187 mieszkańców.

Według wydatności studzien tylko w 7 powiatach jest dostateczna ilość wody, i to jedynie w czasie normalnych opadów; w cza-

81)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XV.

(Ciąg dalszy).

A jednak była chwila, w której Zygmunt mógł to młode życie otoczyć, opromienić miłością i dla siebie zagarnąć. Dlaczegoż tak łatwo, tak bez oporu i bez walki odstąpił? Był małoduszny i słaby, zbyt łatwo uwierzył w to, co mu Stasia, aby go od siebie odsunąć, mówiła; nie próbował nawet zdobyć jej dla siebie, zdawaćby się mogło, że się uląkł pogroźkę tego jakiegoś niby jej narzeczonego. A teraz co? Oddaliła się od niego i szła sama, popychana jakąś wrogą siłą ku przepaści...

Podniósł oczy na portret i spotkał się z jej wejrzeniem, takim smutnym, takim bardzo smutnym, — marzącem o nim...

Zerwał się z miejsca i podbiegł do Olgi:

— Nie! nie! to stać się nie może... Pani musi mi dopomóc...

Olga przystanąła i mierząc go wzrokiem od stóp do głowy:

— W czym? — spytała ostro.

— Niech pani tak na mnie nie patrzy — prosił Zygmunt — bo wypowiedzieć wszystkiego nie zdołam... W oczach pani są błyski nienawiści, czy gniewu. A ja chciałbym się odwołać do twego...

— Serca!... — dokończyła, śmiejąc się Olga. — Nie wysilaj się na wołania... he! he!... bo to byłby głos na puszczy... A czy

ty pewny jesteś, że masz serce?... Złudzenie! Przecież widziałam cię również uswoich stóp... Przewracałeś ładnemi swemi oczyma i nieledwie mdlałeś w moim uścisku — dzieciaku!... A niby kochasz Stasię...

— Niechże mi pani pozwoli...

— Cicho! Nie pozwalam, a nie potrzebujesz mówić, bo wiem sama wszystko...

Teraz chciesz, abym ja ci dopomogła ocalić Stasię z tego wiru...

— Tak... wyznaję! Obalamucono ją widocznie... Lękam się jej entuzjazmu, który mógłby za daleko ją unieść... Teraz taki czas... Pani przecież wie, że Jurowski jest bezwzględny. Szkoda jej młodego życia...

— Powiedz to Jurowskiemu... he! he!... On ma całą teorię o krwi barankowej, o której najłatwiej... Burzy się jak szampańskie wino i przelewa po brzegi, a ma tę właściwość, że sam jej widok podnieca i zapala innych... Zresztą ja nie wiem, czy już nie zapóźno...

— Jakto, zapóźno!

— Bo Stasia zdaje mi się być wtajemniczona... Nie wiem na pewno, ale tak mi się zdaje... A wtajemniczeni cofnąć się już nie mogą. Rozumiesz? Był czas. Mówiłam ci, prosiłam: ostrzeż! A tyś co zrobił? Ani kroku... Mazgaj!

Zygmunt przypadł do jej rąk i całować zaczął:

— Olgo! Olgo!... — błagał. — Uczynię teraz wszystko, co zechcesz, co każesz, bylebym tylko mógł tę biedną istotę wyrwać... ocalić!...

Sofronówna nie cofała rąk swoich. Poddawała je nawet z pewnem zadowoleniem pocałunkom Zygmunta, rozszerszając różowe paluszki pod pieszczotę jego ust... Oczy jej ciskały płowe błyski, gdy mówiła:

— Przyjemnie całujesz... bardzo przyjemnie... Takie masz delikatne, aksamitne dotknięcie... Brutalne pali, a twoje pięści...

Lewą rękę pozostawiając w jego dłoni, prawą odgarnęła mu włosy z czoła i znów ujęła je tak, jak podczas pierwszej kolacji, jakby nimi zatargać chciała. Spojrzała mu prosto w oczy.

— Oj, wy mężczyźni! — szepnęła — jacyście wy wszyscy marni, jacy marni!... Z wyjątkiem jednego!... I gdybym tylko chciała, ty, z temi marzącami, szafirowemi oczyma, w których odbił się wizerunek Stasi z mego portretu, za chwilę straciłbyś pamięć... w upojeniu zmysłów!...

Odrzuciła go nagle od siebie:

— Ale nie chcę!... Po co mi to? Samo poczucie władzy czasem wystarcza... Podobasz mi się i uczynię, czego sobie życzysz!...

— Jaka pani dobra, Olgo!

Roześmiała się.

— Takim lichym towarem, jak dobroć, nie handluje. I pozwalam ci nawet przypuszczać, że mam w tem swój własny interes... Ułatwię ci widzenie się ze Stasią...

— Kiedy? kiedy? — pytał gorączkowo Zygmunt.

— Jak najprędzej, bo... niema wiele czasu do stracenia. Choćby jutro... Przyjdź tutaj jutro, o tej samej porze... Zastaniesz Stasię... Tylko uprzedzam: zdobądź się na energię bez rozmarzania się, czy mazgajskiego rozmazywania sentymentu, usiłuj ją pociągnąć ku sobie, a oderwać od tych idei, któremi napił ją Jurowski. Z pod jego ciężkiego jarzma niech się wydobędzie, a przejdzie w twoje delikatne... cha! cha!... miękkie objęcia... Bo inaczej, to się na nie nie zda... Rozumiesz?... A teraz idź już sobie, idź!...

Prawie popychała go ku drzwiom, wyrwijąc gwałtownie swą rękę, którą on dziękczynnie całował.

Gdy zniknął za drzwiami, Olga stała chwilę w zadumie, z głową pochyloną. Nagłym ruchem zbliżyła się potem do biurka,

usiadła przy niem i na małym kartoniku napisała szybko słów kilka do Stasi:

„Moje ty śliczne kochanie, obiecałaś przyjść do mnie jutro. Przypominam. Przyjdź koniecznie, koniecznie. Wymówki niema. Prócz portretu, mam inną ważną sprawę, niecierpiącą zwłoki, a przytem stęskniłam się do ciebie. Oczekam od szóstej wieczorem z upragnieniem. Olga.“

Zapieczerowała, zaadresowała kopertę i zadzwoniła. Gdy weszła służąca, oddała jej list:

— Natychmiast zanieść, podług adresu. Odpowiedzi nie będzie.

Została sama. Wyprężyła przed siebie ramiona, jakby ze znużeniem. Oddechnęła z głębi piersi:

— Oeh! oeh!... — jęknęła.

Jednym skokiem podbiegła do stojącego na staludze portretu i wpatrzyła się w niego roziskrzonymi wzrokiem. Nie potrzebowała już teraz tłumić tego ognia nienawiści, który całą jej istotę ogarniał. Kurczowo zacisnęła dłoń:

— Ostatnia próba... — syknęła. Jeżeli szafirowe oczy Zygmunta cię nie odegną, — to wtedy... wtedy... ja cieje...

Nie dokończyła groźby. Ruchem brutalnym zarzuciła na portret zasłonę i odrzuciła stalugę. Szybko pogasiła światła i już jedna tylko lampa turecka, zwieszająca się od sufitu, rzuciła przez szkiełka czerwone mdłe błyski, z poza misternej koronki bronzowej oprawy; małe półksiężycy i postacie zwierzątek, ozdabiające tę oprawę, chwiały się i pełzaly cieniem po ścianach, drgając.

Olga rzuciła się na otomane, założyła nagie ramiona pod głowę i chwilę leżała nieruchomo w myślach pogrążona...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Kreczowiecki.

sie dłuższej posuchy także i w tych powiatach daje się uziwać brak wody.

Największy brak wody w wydatności studzien daje się odczuwać w powiatach Podhaje i Wieliczka. W 17 powiatach stosunki pod tym względem są również niepomyślne.

W 101 gminach powiatów wschodnich niema ani jednej studni.

W razie dłuższej posuchy wysychają nie tylko studnie płytkie, ale także i głębsze. Cały powiat horodeński, znaczne kompleksy gmin w pow. samborskim i wielu innych powiatach cierpią wówczas na brak wody, i muszą czerpać z rzek, potoków, stawów lub w ziemi używać topionego śniegu.

W niektórych miejscowościach właścianie chwytają deszczówkę do cystern w glinie kopanych.

Na dość licznych stacjach kolejowych funkcyjarysze otrzymują pewną dopłatę do pensji za dowożenie wody z odległych studzien prywatnych, ponieważ studnie stacyjne dostarczają wody mało lub o złym smaku.

Dobrą wodę studzienną, według sprawozdań lekarzy urzędowych, mają tylko powiaty grybowski i kosowski, w innych powiatach znaczna część studzien wydaje wodę złą, a w powiatach podhajeckim, trembowelskim i wielickim wszystkie studnie mają wodę niesmaczną. Na 100 studzien kolejowych w obrębie dyrekcji krakowskiej ma być 18·4 pre., w obrębie lwowskiej 11·8 pre., w obrębie stanisławowskiej 32·2 pre. ze złą wodą.

Na obszarze zabudowań wojskowych jest 26 studzien, z tych 20 z dobrą wodą, lecz w Gródku i Przemyślu dopiero po sztucznym uwolnieniu wody od kwasu siarkowodorowego, względnie po odżelazieniu.

Studnie głębokie znajdują się w kilkunastu powiatach, i tak w powiatach: grodzieckim, przemyskim, przemyskim, tarnopolskim i tłumackim przekracza głębokość 50 m., w złoczowskim 80 m., a w Kamionce, w pow. grybowskim, dochodzi do 140 m.

Do przyczyn, które odejmują wodzie częściowo lub całkowicie cechy wody użytecznej do picia, gotowania i t. d., należy smak narty, znaczna zawartość wapna lub gipsu, smak gorzkawy lub słonogorzkawy, słony, żelazisty, podejrzana barwa siwa, brunatna, zielona lub rdzawa i t. p.

Przy wyborze miejsca pod budowę nowych studzien mało kto zasięga opinii znawcy i kieruje się głównie względami oszczędności, aby studnia najmniej kosztowała. W miasteczkach nierzadko spotyka się studnie w bliskości gnojowisk i źle urządzonych wychodków. Brak wychodków w znacznej ilości do-

mów naszych miasteczek jest powodem ciągłego zanieczyszczenia placów, ulic i podwozi, a tem samem i gruntu, a wskutek tego woda z płytkich studzien w takich miasteczkach jest zwykle zła.

Na ogólną liczbę 18.982 studzien nowych, urządzonych w trzech ostatnich latach, przypada 960 = 5·1 pre. na wiercone, a 18.022 = 94·9 pre. na kopane. Przy tych kopanych studniach przypada 61·3 pre. na cembryziny betonowe lub kamienne, a 38·7 pre. na drewniane. Istnieją wreszcie liczne studnie bez cembryziny lub wiader.

W ostatnim czasie rozpowszechniły się kregi betonowe jako cembryziny. W jednym tylko powiecie łańcuckim w 3 latach powstało 403 studzien o cembryzynie betonowych.

Z pomiędzy studzien kopanych w 3 latach ostatnich przypada 6·2 pre. na pompowe, 60·1 pre. na studnie ze stałymi wadrami, a 33·7 pre. na studnie bez stałego przyrządu do czerpania lub pompowania wody.

Zwyczaj odbywa się czyszczenie studni raz do roku, około św. Jana, ale i to nie zawsze; dwa razy do roku odbywa się czyszczenie tylko pod naciskiem władzy.

Publiczne wodociągi znajdowały się z końcem r. 1905 w 36 miastach i miasteczkach, w 2 zdrojowiskach (Krynica i Szczawnica), jakoteż w dwu wsiach (Rozwienicy, w pow. jarosławskim i Hucie Nowej, w pow. cieszanowskim).

W 3 z tej liczby woda jest zła; wadliwie urządzonych jest 10; niedostatecznymi okazało się 8.

Prócz tych publicznych, jest także kilkanaście prywatnych wodociągów.

W każdym razie zaopatrzenie gmin w wodę do picia i użytku poczyniło w latach 1906 i 1907 pewne postępy.

Wizyta p. Kiderlen-Wächtera.

W *Polit. Corresp.* znajdujemy o spotkaniu hr. Aehrenthala z niemieckim sekretarzem państwowym spraw zagranicznych następujący uwagi godny komentarz:

W politycznych kołach Austro-Węgier odwiedziny p. Kiderlen-Wächtera wywołały żywe zadowolenie. Takie spotkania kierowników polityki obu Państw sprzymierzonych stały się zwyczajem, bardzo troskliwie z obu stron pielęgnowanym. Jakkolwiek i najnowszy zjazd opiera się przedewszystkiem na zażyłości Wiednia z Berlinem, ma jednak o-

tyle odrębne piętno, że p. Kiderlen-Wächter niemal zaraz po powołaniu go na stanowisko sekretarza udał się w podróż do Marienbadu i od tego niejako rozpoczął działalność swą w poruczonemu mu zakresie.

Niezawodnie przyjacielskie stosunki wiążące p. Kiderlen-Wächtera od szeregu lat z hr. Aehrenthalem przyczyniły się do tego, że niemiecki mąż stanu postanowił jak najszybciej wybrać się w gościnę do P. Ministra spraw zagranicznych i skorzystał w tym celu z pobytu P. Ministra w Marienbadzie. Jako rzecz jednakowoż nie mniej pewną uważać należy, iż oprócz tego momentu osobistego był tu w grze inny jeszcze czynnik, tkwiący mianowicie w politycznych przekonaniach p. Kiderlen-Wächtera.

Fundament tych przekonań mianowicie tworzy pielęgnowanie najserdeczniejszego stosunku pomiędzy Niemcami, a Monarchią Habsburską i trwanie przy trójprzymierzu.

Z jak najlepszą otuchą oczekują w Austro-Węgrzech dalszej działalności p. Kiderlen-Wächtera, który wyrobił sobie rozgłos wielkich zdolności dyplomatycznych i który odznacza się przytem żelazną wolą jakoteż niezachwianą wiernością przekonaniom. Przy boku kanclerza Bethmanna-Hollwega poprowadzi on niezawodnie zagraniczną politykę Niemiec tradycyjnym torem trójprzymierza.

*

Do *Neue Fr. Presse* donoszą: Konferencja hr. Aehrenthala z niemieckim kierownikiem polityki zagranicznej nie odnosiła się do żadnej sprawy specjalnej, lecz objęły kompleks spraw bieżących.

Dnia 27 b. m., jak już doniesiono, dał hr. Aehrenthal na cześć swego gościa obiad w hotelu „Weimar“ w salonie, który należał do apartamentów zajmowanych przez króla Edwarda podczas jego pobytów w Marienbadzie.

Podczas obiadu panował bardzo ożywiony nastrój.

P. Kiderlen-Wächter oddalił się o godzinie 3 po południu. Inni uczestnicy pozostali jeszcze czas dłuższy.

O godz. 5 po południu hr. Aehrenthal złożył swemu gościowi wizytę w willi Luginsland i odbył z nim krótką konferencję, poczem obaj mężowie stanu udali się na przechadzkę.

Wieczorem odbyło się przyjęcie u starosty, ks. Lichtensteina, ale zarówno hr. Aehrenthal, jak p. Kiderlen-Wächter, musieli z powodu konferencji usprawiedliwić swe

nieprzybycie. Konferencja ta trwała od godziny 7 wieczorem do 10 w nocy. Obaj mężowie stanu pozostawali przez cały ten czas sam na sam z sobą.

Dnia 28 b. m. wyruszył p. Kiderlen-Wächter już o godz. 7 rano na przechadzkę.

O dalszym przebiegu tego dnia zjazdu brak na razie doniesień.

O godz. 8 min. 30 wyjechał p. Kiderlen-Wächter z powrotem do Berlina. Hr. Aehrenthal odprowadził swego gościa na dworzec.

Z pod berła rosyjskiego.

Jeden z ostatnich numerów półroczowej *Rossii* zawiera następujące uwagi o Polakach:

„Nieobecność Polaków na zjeździe słowiańskim w Sofii skłoniła naszych pisarzy opozycyjnych do dowodzenia, że obecna „nacyonalistyczna“ Rosya nie może być środkiem zwieczsłowiańskiego zjednoczenia. „Jeżeli w istocie pragniemy być patriotami rosyjskimi — mówią oni — to powinniśmy zainteresować Polaków naszą sprawą. Lecz w tym celu winniśmy przekonać ich, że będzie dla nich rzeczą bardziej wygodną iść z Rosyją, niż przeciwko niej, i że Rosya rzeczywiście jest tem mocarstwem słowiańskim, które będzie dla nich oparciem“.

„...Nasi publicyści opozycyjni zapominają — replikuje *Rossija* — że z liczby 160 milionów ludności cesarstwa rosyjskiego, $\frac{2}{3}$ stanowią Rosyjanie, a Polacy — tylko około 6 pre. tj. jedenaście razy mniej. Przecież stumilionowa rosyjska masa ludowa, przewyższająca liczebnie ludność Stanów Zjednoczonych i nieco mniejsza od ludności Niemiec i Austrii (109 milionów), nie może zmienić swej historii w tym celu, by Polacy przekonali się, że są bliżsi Słowianom, niż Niemcom“.

„...Jeżeli trzeba metodą ustępstw zainteresować naszą sprawą 5·8 pre. Polaków, to tem bardziej powinniśmy czynić ustępstwa 10·6 pre. Turko-Tatarów, a także 4 $\frac{1}{2}$ pre. Finnów i 4 pre. Żydów. Cóż pozostanie dla rosyjskich dwu trzecich części ludności cesarstwa, oprócz prawa składania w ofierze obcoplemieniom majątku i życia? Jakaż będzie polityka cesarstwa, jeżeli będzie ona musiała liczyć się nie z pożytkiem narodu rosyjskiego, lecz z pragnieniami, częstokroć sprzecznymi, różnojęzycznej i różnoplemien-

9)

HISTORYE ULOTNE.

(René Grougè: „Contes au vent“)

(Ciąg dalszy).

IX.

W ciepłe piękne poranku czerwcowego, wielkie miasto zdawało się spoczywać w rozleniwieniu. Pan Gerbaulet, który zaledwie był opuścił swoje skromne mieszkanko przy ulicy Trois-Frères, wrócił tam nagle, przeskakując po kilka schodów, jak szalony.

Silnem popchnięciem ramienia drzwi otworzył i padł na łóżko, tak silnie poruszony, że przeszło przez dwie minuty nie był w stanie wymówić ani słowa. Żona jego, Łucya Gerbaulet, patrzyła na niego w zdumieniu, nie wiedząc, czy ma się śmiać, czy płakać...

Nareszcie! Gerbaulet wyjął dziennik z kieszeni.

— Masz, czytaj...

Podawał gazetę jedną ręką, a wskazującym palcem drugiej oznaczał ustęp, na dole kolumny.

Łucya rzuciła okiem na dziennik i ona teraz kolejno wydała okrzyk radości.

— Wielki los!

— Tak... Tak... — bełkotał Gerbaulet — 53 611... nieprawdaz? Niema wątpliwości... A to dopiero szalone szczęście!... Muszę cię pocałować, żono!... Pięćkroć sto tysięcy franków! Pięćkroć sto tysięcy!

Skakał teraz z radości, porywał Łucyę i puszczał się z nią w szaloną galopadę przez cały pokój.

— Wyrzuc to precz i to, i jeszcze tamto!

„To“ i „tamto“ były to przedmioty, które ozdabiała ich ładniutki, ale ubogie mieszkanko; chromolitografie w ramkach, plecione krzesła, stół z białego drzewa, zegar, kupiony w bazarze; wszystko to świadkowie już dwuletniego szczęśliwego pożywania, którego żadna chmura nie zaciemniała.

Mechanik dotychczas z zawodu, Gerbaulet zażywał w istocie zasłużonej reputacji porządnego człowieka, zarabiającego dobrze, przynoszącego swój zarobek do domu i miłującego jak bóstwo swoją ładną Łucyę, któ-

ra ze swej strony o ile mogła najlepiej, przyczyniała się do wspólnego dobrobytu.

Ale czem była przeszłość wobec teraźniejszości? Nie warto już mówić o tem, co było!... Bogaci! oni byli bogaci! Wkrótce szczytki skromnego ich gospodarstwa leżały na ziemi. To pobudziło Gerbaulet do śmiechu. Łucya dzieliła z początku wesołość swego męża, a potem, nagle, wobec tego zniszczenia, fala żalu serce jej zalała. Łucya rozplakała się...

* * *

Zmartwienie jej nie trwało długo...

W ośm dni później Gerbauletowie opuszczali ulicę Trois-Frères.

Wszyscy mieszkańcy ulicy stali w drzwiach swoich domów, aby popatrzeć po raz ostatni na bohaterów dnia, którzy od tygodnia musieli przyjąć przeszło dwieście osób z prośbą o zapomogę, odpowiedzieć na blisko trzysta listów, opisać stan swojej duszy dziesięciu reporterom i pozować w dwudziestu odmiennych pozach przed fotografami pism ilustrowanych.

Pełno rąk podnosiło się do powozu, w którym zajęli miejsce państwo Gerbaulet.

On, zmęczony już tą popularnością, uśmiechał się blade. A pani Gerbaulet, widocznie z siłą wyczerpana, rozdawała ciągle monety pięciofrankowe tym, którzy najgłośniejszą składali życzenia.

— Jedźmy! ulica Miromesnil! — rozkazał Gerbaulet stangretowi.

Powóz ruszył... Ani Gerbaulet, ani piękna Łucya nie pożegnali spojrzeniem żalu smutnego domu przy ulicy Trois-Frères, gdzie przeżyli tyle dni w miłości, prostocie i w biedzie, dzielnie znoszonej.

Przeciwnie, Gerbaulet zatarł ręce:

— No, teraz, jesteśmy prawdziwymi „burżujami“!

I on, ustrojony w uroczyście czarny angielski, ona w czarnej jedwabnej sukni, zanadto wspaniałej, patrzyli na siebie z obopólnym zachwytem...

Oboje rośli w dumę.

* * *

Dzięki hojności nowo wzbogaconych, apartament przy ulicy Miromesnil był już całkowicie urządzony, gdy się tam sprowadzili.

Naturalnie przyjęto służącą. Pan wydał jej rozkazy głosem, któremu usiłował nadać ton wielkopański. Pani traktowała ją

z uprzejmą wyższością. Bawiła ich to przez jakie dwadzieścia cztery godziny. Po upływie tego czasu, pan Gerbaulet zaczął się przeciągać i ziewać, siadając na każdym krześle z kolei w salonie (bo mieli także i salon!).

— Nudzisz się? — zauważyła żona.

— Cóż znowu! — odrzekł Gerbaulet.

Niewiadomo już, które z nich wpadło na myśl otrząśnięcia się z nudy, która ich ogarniała — i zawiązania stosunków towarzyskich z sąsiadami.

Na pierwszym piętrze mieszkał pewien agent giełdowy; na drugim, znany z rozgłosu artysta dramatyczny, na trzecim, sam właściciel. Agent odmówił, z pewną ironią, zaproszeniu na obiad, przysłanemu przez pana i panią Gerbaulet; artysta nie raczył odpowiedzieć wcale; a gospodarz kazał powiedzieć przez służącą, że „kiedy indziej, przy sposobności, skorzysta z zaproszenia“.

— Mamuty! — wyrwało się panu Gerbaulet przy tej sposobności wobec stróżów.

— Zapewne, ale oni płącą po cztery tysiące franków czynszu — odrzekła ona.

Tego wieczora pan Gerbaulet wrócił do domu zamysłony... Czuł się dotknięty tem, że sąsiedzi mogli płacić cztery tysiące franków czynszu, gdy on, chociaż bogaty, nie mógł się zdobyć na większy wydatek, jak dziewięćset franków.

* * *

Tymczasem pan Gerbaulet wkrótce znalazł się w przykrojonej majątkowej sytuacji.

Sprawa umieszczenia pięćkroć stutysięcy franków była kłopotliwa, bo przecież rozumie się samo przez się, że nie myślano o zwykłych papierach, przynoszących najwyższą trzy od sta. Doradcy znający się na obrotach bankowych zapewniali przecie, że można mieć z kapitału piętnaście lub nawet dwadzieścia od sta.

Jeden z nich, jegomość bardzo szykowny, który u małżonków Gerbaulet potrafił całą ufność zdobyć, poddał im myśl zakupienia akcyj kopalni złota. Ponieważ akcje złota spadły nagle, jak gdyby przypadkiem, rzucono się na inne walory, które tego samego losu niebawem doznały.

— Ja wiem co to znaczy — zauważył finansista. — Wszyscy się zwrócili do węgla kamiennego. Weźcie akcje węglowe.

Zakupiono je natychmiast, lecz i one poszły tą samą drogą, co poprzednie.

Na szczęście pan Gerbaulet był inteli-

gentny. Rozejrzął się szybko w operacjach giełdowych i wspierany radą zaufanego finansisty, rozpoczął grę na giełdzie na szeroką skalę.

Odtąd każdego wieczora, państwo Gerbaulet, szczęśliwi kapitaliści, zajęci byli wpatrywaniem się w cyfry, obliczaniem różnicy kursów, w czem się ciągle mylili. pocili się krwawo, aby rozwikłać przerażającą gmatwaninę swoich interesów i kończyli zawsze na stwierdzeniu nowej straty!

Pan Gerbaulet stał się nerwowy, rozdrażniony.

— Niech to pioruny biją! Akcje związane znowu nas kosztowały szesnaście tysięcy franków w tym tygodniu!... To twoja wina, Łucyo! Czemu się uparłaś kupować na zwykłe?...

— Ja? Nigdy w świecie!... To ty!...

— Nie!

— Tak!

W ośm miesięcy po wygraniu wielkiego losu, zaufany finansista, przyjaciel małżonków Gerbaulet, postarzał się, aby odtąd byli w zgodzie: Uciekł z resztą ich kapitału.

* * *

Pierwszem uczuciem pana Gerbaulet była rozpacz gwałtowna.

Łucya starała się go uspokoić.

— Słuchaj, mój biedny, drogi mężulku.

Widać nie byliśmy stworzeni na kapitalistów... A zresztą, czy to było życie, to, które wiedliśmy od kilku miesięcy?... Postarzelismy się przynajmniej o cztery lata!... Pieniądze, zyski, straty, różnice, likwidacje: zaczynaliśmy już głowę tracić. Czy wiesz, co ci powiem? Chodźmy po prostu zobaczyć, czy nasze małe mieszkanko przy ulicy Trois-Frères jest wolne... Ty masz zawsze tak samo silne ręce, mnie nie zabraknie odwagi. Do licha więc z tem nieznośnym bogactwem! Wróćmy do naszego skromnego życia i zapomniemy o naszym z pozoru dobrym, a w istocie złym losie!

Dzisiaj, Gerbaulet i Łucya są już znowu w swoim dawnym mieszkaniu przy ul. Trois-Frères. On wychodzi co rana w bluzie, nie mniej dumny, jak wtedy, gdy posiadał pięćkroć stotysięcy franków, a ona pierze całymi dniami bieliznę, śpiewając na całe gardło.

I są zupełnie szczęśliwi!

(Dokończenie nastąpi).

nej trzeciej części jego ludności. I mimowoli nasuwa się pytanie, czy Polacy, którzy w okresie ostatnich zamieszek w sposób szczególnie jaskrawy występowali przeciwko jednemu cesarstwu, mogą sądzić, że Rosyjanie uwierzą, jakoby metodą ustępstw można było zainteresować Polaków sprawą rosyjską, skoro ustępstwa cesarza Aleksandra I. i Aleksandra II. doprowadziły ich do powstań zbrojnych.

„Przywódcą społeczeństwa polskiego nikt nie może odmówić wykształcenia politycznego i pojmowania warunków istnienia narodu polskiego we wszystkich trzech dzielnicach dawnego Królestwa Polskiego. Rozumieją oni doskonale, że jako cenę można osiągnąć przywrócenie Królestwa Polskiego, na którego cześć toastował p. Sieroszewski, napróżno namawiając do takiego toastu p. Rodziewa. Lecz czyż my, Rosyjanie, możemy pracować nad przywróceniem Królestwa Polskiego, wiedząc, jak mało jest rozwinięta wśród Polaków świadomość słowiańska i jakie uczucia względem Rosyjan żywi bardzo wielu Polaków. Przynajmniej pozycja stronnictw pojedynczych w społeczeństwie polskim wskazuje, jak mało istnieje widoków, by stronnictwa te zyskały dominujące stanowisko w autonomicznej Polsce.

„Czy Polacy pójdą z nami, czy nie, to ich sprawa, lecz my, Rosyjanie, powinniśmy kroczyć własną drogą, drogą państwowości rosyjskiej, nie zaś państwowości mieszaną, stanowiącą wypadkową dziesiątków odrębnych separatyzmów zamieszkujących cesarstwo narodowości, które razem wzięte, są dwa razy mniejsze, niż narodowość rosyjska, twórczyni cesarstwa“.

Sprawa Rochette.

W mniejszym stopniu, aniżeli zasądzenie Rochette'a przez trybunał sądowy, zajął opinię publiczną w Paryżu sensacyjny zwrot, jaki przybrało śledztwo parlamentarne. — Stwierdzono w niem bowiem, na podstawie zeznań bankiera Gaudrion, że użyty przez policyę paryską do wniesienia skargi przeciw Rochette'owi Picherau otrzymał za przysługę czek na 25.000. Przyparty do muru Picherau okoliczność tę potwierdził.

Journal ogłasza osnowę niektórych aktów, znajdujących się w rękach komisji parlamentarnej. Protokół sądowy i nota sędziego śledczego stwierdzają, że skarga przeciw Rochette'owi w istocie wytoczona została jedynie skutkiem skargi podstawionej przez policyę Picherau. Przy skardze Picherau znajduje się znamieny komentarz Rochette'a. Oświadcza on w nim, że Picherau akcyj „Nerva“ weale nie nabył za jego pośrednictwem, więc też go skarżyć nie może. „Do skargi — wywodzi dalej — dołączony był plik dokumentów, które zapewne znajdują się obecnie w aktach. Te akty na 8 dni przed podaniem skargi ofiarował mi za pośrednictwem mego adwokata p. Rabier, niejaki Schapiro za cenę 80.000 fr. P. Rabier zawiadomił o tem sędziego śledczego, który jednakże żadnych dalszych kroków w tej sprawie nie czynił“.

Dep. Rabier, interviewowany przez *Matin*, potwierdził prawdziwość tej informacji, z tą tylko zmianą, że za dokumenty żądano nie 80 lecz 75 tysięcy franków. Schapiro jest zięciem socjalistycznego deputowanego Jul. Quesada.

Zeznania samego Picherau obciążają nie tylko gabinetowego dyrektora prefekta policyi Duranda, lecz także sędziego śledczego Berra. Przed konfrontacją z Rochette'em miał sędzia dokładnie Picherau pouczyć. „Konfrontacja, mówił, musi być przeprowadzona. Na pytania Rochette'a nie odpowiadasz pan weale. Co do mnie, wypytuję pana nie będę. Jeśli byś się znalazł się w kłopotcie, to zachowaj się wobec Rochette'a po grubiańsku“.

Najważniejszą teraz jest kwestya, z jakiego źródła pochodzi owych 25.000 franków, które otrzymał Picherau za wniesienie skargi przeciwko Rochette'owi.

Badany wczoraj w tym kierunku dyrektor gabinetu prefekta policyi Durand znalazł się w bardzo przykrem położeniu. Ostatecznie przyznał, że wiedział, iż Picherau otrzymał od Gaudriona 25.000 franków, ale twierdzi zarazem, jakoby mniemał, że Picherau jest prawnym właścicielem papierów, które służyły mu za podstawę skargi.

KRONIKA.

Lwów, 29 lipca.

— Kalendarz.

Sobota (30 lipca):
Abdona i Senny. — Zdobysława. — Martyny.
Wschód słońca o godzinie 3:53 rano, zachód słońca o godzinie 7:09 po południu.

(2) **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował tytularnego starszego inspektora Zygmunta Maywala, naczelnikiem oddziału dla budowy i utrzymania kolei w dyrekcji, w Krakowie, odwołując równocześnie poprzednie mianowanie go naczelnikiem takiegoż oddziału we Lwowie. Dalej zamianowany został inspektor Feliks Bitschan, naczelnik biura dla linii Towarzystwa kolei państwowych w Wiedniu, zastępcą naczelnika oddziału dla budowy i konserwacji w Krakowie, zaś starszy inspektor Stanisław Warzeszkiewicz uwolniony został od obowiązków naczelnika tegoż oddziału, przyczem wyrażono mu uznanie za jego dotychczasową znakomitą działalność służbową.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Ignacy Korngut i Hirsch Tislowitz, kandydaci adwokacy z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw, a Janusz Sroczynski z Rombeża, w Królestwie Polskiem, stopień doktora filozofii.

— **Z Rady m. Lwowa.** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem odbyło się w wielkiej sali ratuszowej uroczyste posiedzenie na przyjęcie delegatów Związku Narodowego Polskiego z Ameryki. Na posiedzenie przybyli radni w strojach narodowych w pokaźnej liczbie, niektórzy przyjechali nawet specjalnie na tę uroczystość z wywczasów letnich.

Po przywitaniu gości przez prezydenta miasta p. Ciucheńskiego, który ich przedstawił radnym, zabrał głos p. Stęczyński, prezes amerykańskiego „Związku“, przemówił w te słowa:

„Czcigodny Panie Prezydencie! Wielce Szanowni panowie Radni! Przywożę wam pozdrowienie od rodaków, którzy choć oddaleni od was o tysiące mil, są przecież tak bliscy sercem i tem wszystkim, co najdroższe dla nas, co godne ukochania, miłością Ojczyzny.

Cześć Wam i pokłon, przeżaceni obywatele! My, Polacy, rzuceni rządzeniem Opatrzności na grunt amerykański, wśród okoliczności niezawsz sprzyjających odrębnemu traktowaniu spraw naszych od interesów rasy anglosaksońskiej, uważamy za swój obowiązek skupić w jedną organizację wszystkich naszych rodaków w Ameryce i dlatego założyliśmy „Związek Narodowy Polski“.

I oto przyjeżdżamy do Ojczyzny po dwudziestu kilku latach nieobecności i zastajemy zmianę stosunków miejscowych tak na lepsze, tak dalece na korzyść naszej Ojczyzny, że serce się rwie z radości i łzy się do oczu cisną.

Zasługą to jest waszą, czcigodni Panowie, żeście potrafili ułożyć i zdobyć sobie stosunki takie, które pozwalają wam na pielęgnowanie naszego wspólnego ideału.

A więc my przywozimy wam od Polaków amerykańskich wyrazy najwyższego uwielbienia i uznania dla waszej pracy narodowej.

Dostojni panowie, w marzeniach moich nigdy nie przypuszczałem, że będę przemawiał w tym guachu, w tej stolicy jedynej części Polski, używającej swobody.

Związek Narodowy Polski wprawdzie skupia w sobie tylko 70.000 najlepszych synów Ojczyzny, wyrzuconych na grunt amerykański, ale śmiało może powiedzieć, że reprezentuje 3 miliony Polaków w Ameryce. Jestto kolonia i tak liczna i tak silna i tak pełna świadomości narodowej, że jej lekceważyć niepodobna. A dla niej całej to zaszczytem jest, że mi danem jest przemawiać tutaj w ich imieniu. Będziecie więc panowie pewni, że ich o tym zaszczyście zawiadomimy i że będziecie dla nich zachętą do pracy to, że Ojczyzna o nich pamięta.

Czołem wam, przeżacni obywatele i przedstawiciele królewskiego grodu Lwowa!

Rozbrzmiały huczne, długotrwałe oklaski, poczem po przeczytaniu przez p. Abezyńskiego, wicecenzora „Związku“, adresu, p. Żychliński wręczył go prezydentowi miasta. P. Ciucheński, wspomniawszy o Jagielle, któremu Lwów wiele zawdzięcza, podziękował imieniem miasta za adres, „który będzie jedną z najmilszych pamiątek w skarbu miejskim, oraz zachętą do dalszej pracy“.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Po posiedzeniu odbyło się w pomieszkaniu p. Ciucheńskiego przyjęcie, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób. Podczas uczy, przemawiało kilku mowców, między innymi prezes Koła polskiego dr. Głabiński i p. Stęczyński, który w dłuższym przemówieniu skreślił historję polskiej emigracji w Ameryce i powstania „Związku“, będącego już dziś potężną instytucją, skupiającą w swoich rękach najważniejsze interesy ludności polskiej w Ameryce; zakłada na szkoły i czytalnie, udziela stypendyów, pomaga w wyszukiwaniu pracy i t. d. Związek ten założył również biuro prasowe i on to doprowadził do wykonania uchwały Kongresu amerykańskiego co do postawienia pomnika Kościuszcza i wniośił pomnik Kazimierza Pułaskiego, którego twórca znajduje się wśród obecnych (huczne przeciągłe oklaski pod adresem p. Chodzińskiego). Twórcy pomnika Kościuszcza zabrakło wśród obecnych; śmierć go przedwczesna porwała.

Równocześnie „Związek“ urządził Kongres Polski, który nie ma pretensyj do doskonałości, ale jest początkiem, po którym mowca spodziewa się kongresu następującego, jednoczącego wszystkich Polaków.

Przemówienie p. Stęczyńskiego przyjęto gorącymi oklaskami.

Prof. dr. Roszkowski wniósł następnie toast, wyprowadzający się od staropolskiego „Gość w dom, Bóg w dom“.

Uczta przegradzana serdeczną pogawędką i przemówieniami, przeciągnęła się do późna w nocy.

— Obchód Chopinowski we Lwowie.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zapowiedziana na październik (22—28) uroczystość Chopinowska odbędzie się w całej pierwotnej osnowie, jakkolwiek w wykonaniu programu znaczne zajdą zmiany z powodu, że mistrz Paderewski, cierpiący na neurwalgję w ręce, grać nie może przez czas dłuższy i przybędzie do Lwowa tylko jako uczestnik Zjazdu muzyków.

Postanowienie to zapadło w pierwszym rzędzie wskutek choroby znakomitego artysty, wywołała je jednak również i konieczność wczesnego ustalenia programu bez względu nawet na możliwość polepszenia zdrowia artysty, które pozwoliłoby żywić jakowąś nadzieję, iż usłyszymy go grającego.

Licząc się z tą koniecznością, zawarł komitet umowę z pierwszorzędniemi siłami, jak: Henryk Melcer, Maurycy Rosenthal, Józef Sliwiński i Wanda Landowska, którzy dzieła fortepianowy grają swoją wypełnią. Mistrz Paderewski zaś, ulegając prośbom Komitetu, przyrzekł mówić na Obchodzie inauguracyjnym, nadto zaś ujrzymy go przy wykonaniu Symfonii (po raz pierwszy w Polsce) i przy wznowieniu opery „Manru“, którą po za programem Komitetu dyrekcya teatru ma zamiar wystawić równocześnie z Obchodem.

Spowodowane zmianami programu, ewentualne żądania zwrotu kwot zapłaconych za bilety, kasa Komitetu uwzględniła aż do dnia 15 września b. r. Jak dotąd jednak, z żądaniami zwrotu nikt nie wystąpił, mimo, że Komitet już od dni dziesięciu wszystkim kupującym zasłał zmiany programu jak najskrupulatniej przedstawia.

Udział publiczności w Obchodzie Chopinowskim zapowiada się więc świetnie, a zjazd licznych uczestników z kraju i zagranicy zapewnia zarówno koncertom, jak i wszelkim odczytom i zebraniom, fizygnomję niezwykle uroczystą. Jakkolwiek tedy Komitet z przykrością tylko musiał pogodzić się z myślą wycofania nazwiska I. J. Paderewskiego z rzędu wykonawców, to jednak zarówno znakomici wykonawcy, jak i wysoce zajmująca treść koncertów, zarówno doniosłe znaczenie hołdu, składanego największemu muzyki polskiej Geniuszowi, jak i znaczenie Zjazdu muzyków urządzanego w Polsce po raz pierwszy, przemawiają zbyt silnie do ogółu, aby nie miał on uczuć, iż w Obchodzie konieczny jest udział publiczności jak najszerszy. Niemniej i cel, którym jest, jak wiadomo, powiększenie funduszu na pomnik, nie pozwala nikomu usuwać się od spełnienia obowiązku wobec pamięci Chopina.

Ze swojej strony, Komitet pozyskawszy wyżej wymienione znakomite siły, czyni niestanne starania, aby koncerty powiodły się pod względem artystycznym jak najlepiej. Program uroczystości składać się będzie z następujących punktów:

1. Obchód inauguracyjny — mowy, odczyt, *Te Deum* Elsnera.
2. Koncert archaiczny, utwory wokalne, odśpiewane przez zespół solistów, utwory instrumentalne p. Wanda Landowska klawesino, pp. Wolfsthal i Pulikowski skrzypce.
3. Koncert złożony z utworów współczesnych Chopinowi (koncert e-moll i utwory Chopina) — A. Rosenthal.
4. Koncert złożony wyłącznie z utworów Chopina (J. Sliwiński).
5. Utwory orkiestralne nowszych kompozytorów polskich koncert e-moll Melcera (wykona kompozytor) i Symfonia I. J. Paderewskiego. Szczegółowy program, jakoteż porządek Zjazdu, zostaną z początkiem września ogłoszone

We Lwowie, d. 28 lipca 1910.

Za komitet:

Dr. A. Mnieszek *Tchorznicki*, przewodniczący.

Stanisław *Niewiadomski*, sekretarz generalny.

— **Uroczystość Chopinowska w Krynicy**, urządzona d. 22 b. m., wypadła bardzo podniosłe. Podczas nabożeństwa w kościele kapela zdrojowa odegrała „Marsza żałobnego“ Chopina i kilka „Preludjów“, w których solo skrzypcowe wykonał p. Adam Wroński. Kazanie wygłosił ks. dr. Ciemniowski. Popołudniowa produkcya orkiestry na deptaku wypełniona była wyłącznie utworami Chopina. W wieczornym „Koncercie Chopinowskim“, poprzedzonym słowem wstępem Jana Pietrzyckiego, wystąpiła śpiewaczka ze Lwowa, panna Zofia Obtułowiczówna, pianista Gawroński i artysta sceny lwowskiej p. Szobert.

— **Przekształcenie liceum im. królowej Jadwigi na gimnazjum realne.** Szkoły licealne wskutek wydanego w r. z. przez Ministerstwo oświaty dodatkowego rozporządzenia utraciły część nielicznych zresztą uprawnień dla swych abiturjentek, głównie dla-

tego, że gdy n. p. kandydatki na farmaceutki musiały dawniej składać uzupełniający egzamin z jednego tylko przedmiotu, obecnie trzeba go składać z kilku przedmiotów. W skutek tego frekwencya liceum miejskiego im. król. Jadwigi jest nieliczna, a gmina m. Lwowa dokłada do kosztów utrzymania tego zakładu rocznie około 70.000 kor. Wprowadzone zaś obecnie w życie przepisy organizacyjne dla gimnazjów realnych dają abiturjentom takich zakładów pełne i nieograniczone prawo wstępu na Uniwersytet i na Politechnikę w charakterze słuchaczek zwyczajnych (liceantki mają wstęp na Uniwersytet tylko jako słuchaczki nadzwyczajne).

Miejska Rada szkolna okręgowa w porozumieniu z dyrekcją liceum królowej Jadwigi przedłożyła projekt przekształcenia liceum na gimnazjum realne. Przemiana ma następować stopniowo, co roku po jednej klasie, już ewentualnie od 1 września 1910. Nad tą sprawą obradował już magistrat i wnioski Rady szkolnej postanowił przedłożyć z przychylną opinią Radzie miejskiej. W myśl tych wniosków, musiałyby być otwarta już z 1 września pierwsza klasa gimnazjum realnego. Wpisowe ustanowiono na 5 kor., czesne 15 kor. miesięcznie (właściwie 150 kor. rocznie, rozłożone na 10 rat miesięcznych).

— **Jubileusz 25-letniego kapłaństwa** ks. kanonika Władysława Librewskiego obchodzili uroczystie parafianie św. Anny ubiegłej niedzieli. Po sumie celebrowanej przez jubilata i po kazaniu ks. prałata Świsterskiego, wprowadzono jubilata przy odgłosie orkiestry kolejowej do kancelarii dywanami i kwiatami udekorowanej, gdzie imieniem komitetu parafian złożył mu gratulacje w bardzo serdecznych wyrazach p. L. Hodoly, podnosząc jego niezwykłą gorliwość kapłańską, energiczne starania około budowy nowego kościoła św. Anny i akcentując osobliwie z zapalem jego gorące, pełne wysokiego nastroju kazania i nabożeństwa, poczem wręczył mu w upominku kilich imieniem wdzięcznych parafian. Po dalszych gratulacjach bractw kościelnych, Towarzystwa św. Wincentego à Paulo i Czytelnicy kolejowej podziękował wrzuszony jubilata za owoc, poczem podejmował gościnnie zaproszonych gości duchownych i świeckich. Serdeczne przemówienia na tem przyjęciu były dalszym dowodem szczerzej sympatyj, jaką się cieszy jubilat, a dowodziły tego także stosy gratulacyjnych listów i telegramów, między nimi od JE. ks. Arcybiskupa Bilezewskiego, rady Dworu Rybickiego i w. i.

— **Stacya kolejowa Hinowice**, położona na szlaku kolejowym Lwów-Podhajce, urządzona dotychczas dla ruchu osobowego i pakunkowego, została z dniem 10 lipca b. r. otwarta dla nieograniczonego ruchu towarowego z wyjątkiem przewozu zwłok, żywych zwierząt, materiałów wybuchowych i takich przedmiotów, dla których załadowanie, względnie wyładowanie, potrzebne są specjalne urządzenia.

Wyładowanie, względnie załadowanie przesyłek całowozowych w rzeczonyj stacyi winien skutecznie odbiorca, względnie nadawca.

— **Towarzystwo samopomocy certyfikatystów wojskowych** dla Galicji z W. Ks. Krakowskiem odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 7 sierpnia b. r. o godz., 4 po południu w lokalu przy ul. Długosza l. 6 I. p.

— **Na kongres szkolny** do Paryża wyjechali jako delegaci Rady szkolnej krajowej: emer. inspektor krajowy szkolny rada Dworu Bolesław Baranowski i krajowy inspektor szkolny p. Kazimierz Bruchnalski.

△ **Beczkę oliwy** znaleziono wczoraj na dziedzińcu realności przy ulicy Gołuchowskich l. 3. Mieli ją tam przywieźć nieznanzi ludzie.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Włodzimierza Wężyckiego przy ul. Bema l. 14 dostali się wczoraj złodzieje i skradli znaczną ilość garderoby i wksle opiewające na 400 kor.

Z lokalu Tow. im. Kaczkowskiego przy ul. Krakowskiej l. 17 skradziono kilka butelek miodu i wina oraz kilkanaście książek.

Do sklepu p. Antoniego Herolda przy ul. Andrzeja hr. Potockiego l. 22 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli rozmaite wiktuały, tytoń i papierosy, łącznej wartości 200 koron.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Wadowicach, Julian Lizak, emer. profesor gimnazjalny, w 81 r. życia.

— **Rada miasta Krakowa** uchwaliła poczynić kroki w Ministerstwie kolei żelaznych o przywrócenie dawnych kart powrotnych do Zakopanego. — Dalej uchwalono jednomyślnie wśród oklasków nadać jednej z ulic, przytykających do placu Matejki, nazwę ul. Ignacego Paderewskiego.

Po dłuższej rozprawie uchwalono w końcu zgodzić się na wygotowany przez Rząd projekt nowej taryfy akcyjowej, zbliżonej do taryfy wiedeńskiej, wyłączającej od opłaty niektóre ważne artykuły spożywcze i artykuły potrzebne dla przemysłu.

— **Mianowanie.** Rada miasta Krakowa na odbytem wczoraj tajnym posiedzeniu zamianowała dyrektorem Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie Stanisława Adolfa Tilla, naczelnika oddziału technicznego dla Ga-

licy i Bukowiny w Instytucie popierania drobnego przemysłu w Wiedniu.

— **Wykupno tramwaju elektrycznego przez miasto Kraków.** Rada m. Krakowa uchwała na wczorajszym posiedzeniu zakupić 3.700 akcji krakowskiej spółki tramwajowej od syndykata a 1.000 od prywatnych właścicieli, celem uzyskania większości w walnych zgromadzeniach tej spółki dla wpływania na sprawę kolei elektrycznej w Krakowie.

— **Wiadomości krakowskie.** Aresztowano tutaj 53-letniego Izraela Chaima Ackermanna z Tergu-Neamtzu w Rumunii, który jeździł własnym wózkiem po Galicji i Węgrzech, podając się za cudownego rabina i cudownego lekarza. Zbierał datki na rzecz swej gminy i na wiano dla swej córki; datki dla gminy obracał na własne potrzeby. Nadto sprzedawał po 4 kor. flaszeczki z wodą, mającą leczyć różne choroby, szczególnie epilepsję. Jeździł w towarzystwie sekretarza, t. zw. „gabego”. Z podróży swych miał dobre dohody, a jest człowiekiem zamożnym, właścicielem kilku realności w miejscach swego zamieszkania.

— **Bankructwo wiedeńskiej firmy.** Na wczorajszym zebraniu wierzycieli wiedeńskiej firmy Goldberger i Pollak przedłożono saldo, wedle którego pasywa wynoszą okragło 3 i pół miliona koron, aktywa 0.5 mil. Na wierzycieli wypada więc 15 proc. Wydelegowano komitet z 3 członków do zbadania stanu aktywów i pasywów.

— **Znaczna kradzież.** Wczoraj po południu włamali się w Wiedniu do mieszkania bawiącego na wsi dysponenta Dubskego złodzieje i skradli z żelaznej kasy kosztowności na 15.000 kor., weksel wystawiony na 25.000 kor. i kwit depozytowy Banku austro-węgierskiego na 20.000 kor.

— **Strejk robotników malarskich i lakierniczych.** Po dłuższych rokowaniach, udało się majstrom malarskim w Bernie morawskiem zawrzeć z przedstawicielami pomocników zbiorowy układ, według którego ze względu na obecną drożyznę przyznano pomocnikom, oprócz ogólnego podwyższenia płac, szereg osobnych dodatków. Jest nadzieja, że w tych dniach stanie podobny układ lakierników z pomocnikami.

— **Straszny wypadek w fabryce.** W fabryce maszyn Pohla w Subotcy (Steinmanger) podczas montowania prasy, skutkiem niedbałości zajętych przy tem czterech robotników, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Prasa siłą nacisku 30.000 klg. zmiażdżyła dwu robotników. Śledztwo w toku.

— **Odnuznienie bohaterskiego kapitana okrętu »Trieste«.** Deputacja giełdy tryesteńskiej z powodu uratowania parowca „Trieste” poleciła prezydentowi tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej, by wręczyć komendantowi tego okrętu złoty zegarek ze stosownym napisem, oraz 500 kor. do rozdania między załogę.

— **Pojedynek na pistolety.** Z Budapesztu donoszą: Sędzia Gortvay, który uczul się obrażony słowami posła Aleksandra Nagyeego, wypowiedzianymi na onegdajszym posiedzeniu Sejmu, wyzwał go na pojedynek. Pojedynek ten odbył się wczoraj o godzinie 3 po południu na pistolety. Obaj zapasnicy wyszli bez szwanku i nie pogodzili się.

— **Schwytanie złodzieja.** Na rekwizytę władz warszawskich, policja budapeszteńska uwięziła 33-letniego pomocnika zegarmistrzowskiego Ozyasa Händlera, który skradł warszawskiemu jubilerowi Mauryemu Zapońnickiemu, u którego był zajęty, kosztowności na 10.000 rubli. Kosztowności te zastawił Händler w Berlinie, a kartkę zastawniczą znalazł przy nim pod podszewką od kapelusza.

Kronika prowincjonalna.

§ Kurs nauki tkactwa w krajowym zawodowym warstacie tkackim w Łańcucie rozpoczyna się dnia 1 września 1910. Warunki przyjęcia uczniów wyznaczonych są następujące: ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte, oraz ukończony 14 rok życia i fizyczne uzdolnienie do pracy przy krosnach tkackich. Warstat tkacki ma na celu przy pomocy nauki praktycznej i teoretycznej kształcić młodzież na zawodowych samostnych tkaczy lub pomocników tkackich. Oprócz pobieranej nauki tkactwa w warstacie, każdy uczeń obowiązkowo musi uczęszczać do tamtejszej szkoły przemysłowej-upełniającej od 8 do 10 godzin tygodniowo. Nauka w warstacie trwa 2, wyjątkowo 3 lata i jest bezpłatna, nadto uczniowie za prace praktyczne wykonane w sali roboczej otrzymują stosowne wynagrodzenie. Uczniowie zamiejscowi ubodzy a pilni mogą dostać umieszczenie, opał i światło bezpłatnie w bursie szkolnej, a za skromną dopłatą 10 kor. miesięczną utrzymanie całe w bursie. Dopłata miesięczna ma być złożona półrocznie z góry. Uczniowie ubiegający się o bezpłatne umieszczenie, lub za skromną dopłatą 10 kor. miesięczną za całe utrzymanie w bursie, winni wnieść prośbę do zarządu dołączając świadectwo ubóstwa.

Z powodu ograniczenia miejsc w bursie należy zgłoszenia przysłać jak najspieszniej. Pierwszeństwo mają uczniowie z powiatu łańcuckiego.

Blizszych wyjaśnień udziela ustnie lub pisemnie przewodniczący Bolesław Zardecki i kierownik Bazyl Pypituk.

§ Z Rymana w donoszą nam: Od wtorku bawi w Haczowie (pow. Brzeźów) rodacy tej wsi, rozproszeni po całym kraju na różnych stanowiskach. We czwartek rano odbyła się Msza żałobna za zmarłych towarzyszy. Odprawił ją ks. kanonik Rymar, uroczystą wotywę b. prowincyał OO. Kapucynów ks. Janocha, kazanie wygłosił prof. ks. Szmyd.

Następnie odbyło się w ogrodzie ogólne zebranie. Zagaił je prezes Zjazdu ks. Janocha. Prof. Stanisław Rymar mówił o łączności Haczowian, prof. Józef Ekiert o przeszłości Haczowa. Dziś dalszy ciąg Zjazdu.

§ Zmiana własności. Dobra Tartaków, Tartakowiec, Kopytów i Horbków, w powiecie sokalskim, przeszły za pośrednictwem Spółki agronomów we Lwowie z rąk Zbigniewa hr. Lanckorońskiego na własność p. Maryi ze Stanków Ederowej za cenę 5 milionów kor. Dobra te obejmują 5800 morgów, w czem około 1900 morgów starodrzewia dębowego, 4 gorzelnie, młyn turbinowy, inwentarzę żywy i martwy, wszystko we własnej administracji.

§ Śmierć od piorunu. Dnia 24 b. m. o godzinie 6 wieczorem uderzył podczas burzy piorun w dom włościanina Hrycia Sasła w Toporowie, powiatu brodzkiego i zabił jego żonę. Dom spłonął doszczętnie.

§ Zamach morderczy. Z Tarnowa donoszą: Do właściciela tutejszej fabryki kafi Józefa Kołodziejskiego, strzelił wczoraj z rewolweru 15 letni jego praktykant, N. Vogel i zranił go ciężko w pierś. Powodem krwawego dramatu była zemsta za udzielone napomnienie. Stan Kołodziejskiego jest bardzo poważny.

Kronika zagraniczna.

* Najpiękniejszy zbiór zegarków. Miliarder amerykański Pierpont Morgan nabył za 2,100.000 marek od zbieracza berlińskiego, Karola Marfelsa, najpiękniejszy na świecie zbiór zegarków, obejmujący około 120 arcydzieł sztuki zegarmistrzowskiej z XVI, XVII, i XVIII. stulecia. Za pozostałe żądał Marfels dwa miliony mk. Morgan kupił już w roku zeszłym 40 zegarków z tego zbioru za 600 tysięcy marek. Morgan jednak nie chciał zgodzić się na taką cenę. Teraz dopiero interes doszedł do skutku, Marfels bowiem zgodził się na proponowaną przez Morgana kwotę półtora miliona marek. Zaznaczyć przytem należy, że właściciel zbioru powyższego proponował go za daleko niższą cenę najpierw rządowi pruskiemu, a potem berlińskiemu Muzeum sztuki i przemysłu, ale nadaremnie. Obecnie więc wspaniały zbiór powędruje do Ameryki.

* Krwawe starcie strejkujących z policją. Między strejkującą służbą Tow. „Sugar Refining Comp.” (Tow. rafinerii cukru) w Brooklynie, a policją, przyszło onegdaj do starcia. Jednego człowieka z pośród robotników zabito, zraniono zaś jednego urzędnika policji i jednego z demonstrantów.

* Kradzież 50.000 marek. Listonosz Ludwik Bergmann, zajęty w urzędzie pocztowym nr. 17 w Berlinie, skradł 50.000 marek gotówką, które otrzymał z urzędu do przeniesienia do drugiego oddziału i umknął.

* Dżuma w Odessie. Od onegdaj zaczęły wydarzać się w Odessie przypadki dżumy. Onegdaj był jeden wypadek śmierci, wczoraj dwa zasłabnięcia i jeden wypadek śmierci.

Notatki literacko-artystyczne.

Witold Bunikiewicz. „Wiosna”. Warszawa-Kraków. G. Gebethner i Spółka 1910. (z.s.) Jest to zbiór wierszy młodego i dotąd nieznanego autora. Jakkolwiek nie przynoszą żadnych nowych myśli, zwracają jednak na siebie uwagę, rzadką w dzisiejszej poezji przewagą wrażeń, nastrojów i obrazów pogodnych nad chmurnymi, oraz ujęciem tych wrażeń, nastrojów i obrazów w formę, wprawdzie również nową, lecz wcale zręczną a nawet niekiedy dosyć kunsztowną.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Sobota, 29 lipca, po raz VI-ty „Wale miłości”, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Niedziela, 31 lipca, przedstawienie papieża na benefis członków chóru opery lwowskiej po raz II-gi „Cyganerya”, opera w 4 aktach Pucciniego; drugi występ Aleksandry Szafrankiej i gościnny występ Tadeusza Łowczyńskiego.

Niedziela, 31 lipca, przedstawienie wieczorne po raz 7-my „Wale miłości”, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała: Maryana Klimkę, kierownika zawodowej szkoły ślusarstwa w Świątnikach, dyrektorem tego zakładu; Jarosława Lipę, pomocniczego nauczyciela szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu, rzeczywistym nauczycielem tego zakładu; zastępcami nauczycieli: Arnolda Śmieganę w gimnazjum w Przemyślu „na Zasaniu”; dr. Teofila Głuszkiewicza w gimnazjum II. we Lwowie; Jana Chwastowskiego w gimnazjum I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Józefa Dobródzkiego, okręgowego inspektora szkolnego, ze Zborowa do Łańcucha; zastępców nauczycieli: Jerzego Rostkowicza z I. szkoły realnej we Lwowie do filii gimnazjum akademickiego we Lwowie; Jana Szpytkowskiego z gimnazjum z polskim językiem wykładowym do gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Przemyślu; Jana Solaka z gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu do gimnazjum w Przemyślu „na Zasaniu”; Rudolfa Wacka z gimnazjum w Podgórzu do gimnazjum IV. we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Maryę Kulmatycką nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Chodorowie; Maryana Pileckiego nauczycielem kierującym i Maryę Przechistałównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Stróżach wżnych; Józefa Fydryka nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Niżankowicach; Tytusa Majeranowskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Brodach; Franciszka Ościaka nauczycielem 4-klasowej szkoły w Tartakowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Jana Dziubka w Czyżynach; Józefa Madeja w Przegini duchownej; Władysława Nalezińskiego w Sikorzycach; Jana Piasecznego w Chrości; Hilarego Simkowa w Wierzchni; Jana Tasięckiego w Kamesznicy górnej; Michała Zielińskiego w Buczkowie; Franciszka Niklasa w Gliniku maryampolskim; nauczycielkami szkół 2-klas.: Helenę Jennerową w Gliniku maryampolskim; Neonile Olszańską w Krasnej; Helenę Śmidowiczową w Nyrkowie; nauczycielkami i nauczycielkami szkół 1-klas.: Wojciecha Schabowskiego w Krużlowej niższej; Eliasza Wovka w Beresie; Andrzeja Hymczaka w Kaśnie dolnej; Wandę Trojakową w Bubezem; Józefę Czajkowską w Pielgrzymce; Józefa Bohera w Jazienicy polskiej; Bazylego Staryka w Mysławie; Jana Lewickiego na przedmieściu „Średnia” w Samborze; Stanisława Jaworskiego w Radłowicach; Bazylego Czarneckiego w Wierzbiażu; Emilię Sadowską w Bubszezanach; Jana Trendotę w Prądniku białym; Maryana Bieniowskiego w Widaczowie; Sabinę Bartnikównę w Barezkowie; Ludwikę Lachnerównę w Stradome; Franciszka Wojtowicza w Meteniewie; Emilię Kolomażnikównę w Woli nieszkowskiej; Ignacego Szweca w Daniłowcach; Aleksandra Szaflarskiego w Popowicach; Grzegorza Żyłyka w Poluchowie małym; Józefa Wołka w Nieprzeźni; Dyonizego Stelmacha w Korszylowie; Antoniego Jaracza w Dobieszynie; Łukasza Hałania w Machnówku; Tomasza Melnyka w Korczyni; Cyryla Sklankę w Tyszyce; Jana Szawluka w Radwanicach; Leontynę Pyłpociównę w Jastrzębku; przeniosła: Helenę Takińską, nauczycielkę 4-kl. szkoły na przedmieściu „Mariahilf” w Kołomyi, na posadę nauczycielki do 1-kl. szkoły na przedmieściu „Flöhberg” w Kołomyi; Albinę Hauptową, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Ułaszówkach, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły w Ułaszówkach.

P. Minister wyznał i oświatył reskryptem z dnia 5 lipca b. r. zezwolił na otwarcie przy seminarium nauczycielskim męskim w Sokalu szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym polskim począwszy od roku szkolnego 1910/11.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Moczydło, w okręgu chrzanowskim, z zakresu szkolnego w Żarkach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Moczydło; gminę Raclawice, w okręgu gorlickim, z zakresu szkolnego w Rozembarku i zorganizowała 1-klasową szkołę w Raclawicach; zorganizowała 1-klasowe szkoły ludowe: w Ożańsku, w okręgu jarosławskim; w Tapinie, w okręgu jarosławskim; drugą 1-klasową szkołę w Maruszynie na przysiółku „Żary”, w okręgu nowotarskim; przekształciła 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Książnicach, w okręgu bocheńskim; w Książpolu w okręgu dobromilskim; w Boberce, w okręgu turczańskim; w Zagórzu, w okręgu chrzanowskim; postanowiła budowę 1-klasowych szkół: w Podniebylu, w okręgu krośnieńskim; w Wulce mędrzechowskiej, w okręgu dąbrowskim; 2-klasowych: w Dąbrowie, w okręgu chrzanowskim; w Gródku, w okręgu grybowski; 1-klasowej w Radwanowicach, w okręgu chrzanowskim; 2-klasowej w Sokolnikach, w okręgu tarnobrzeskim; tudzież 1-klaso-

wych: w Kopani, w okręgu przemysłańskim; w Dzieleu, w okręgu jasielskim; w Ciścu, w okręgu żywieckim; w Szandrowcu, w okręgu turczańskim; wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Ks. dr. Stefan Sztydel-ski. Dzieje biblijne nowego przymierza. We Lwowie. nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna” w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich w obrębie archidiecezyi lwowskiej i dycezyi przemyskiej. Cena egzemplarza 1 K. 80 h.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t.: „Iстория католиков Церкви в коротком нарриві. Уложив О. Еврен Гузар. У Львові 1909” w poczet książek dozwolonych do użytku w seminariach nauczycielskich, tudzież w szkołach wydziałowych. Cena egzemplarza 1 K.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Dr. Maryan Reiter. Czytania polskie dla klasy pierwszej szkół średnich. We Lwowie 1910. Nakładem K. S. Jakubowskiego” w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego. Cena egzemplarza oprawnego 3 K.

4)

LEONIDAS ANDRIEJEW.

Studjum z patologii literackiej.

(Ciąg dalszy).

Fakt sam przez się był bardzo prosty, chociaż smutny. Robotnicy z fabryki podmiejskiej, strejkujący od trzech tygodni, przyszli do gubernatora wraz z żonami i dziećmi z żądaniem, których on, jako gubernator, uwzględnić nie mógł. Zachowywali się przytem wyzywająco i zuchwale, wrzeszcząc i wymyślając. Kiedy zaś on pragnął porozumieć się z tłumem i uspokoić wzburzenie, robotnicy zaczęli tłuc szyby kamieniami i zranili policjanta. Wtedy uniósł się i dał wojsku znak chustką.

Tłum był tak wzburzony, że zaszła potrzeba powtórzenia salwy, to też padło sporo trupów. Rannych też nie brakło.

Pod wpływem jakiejś dziwnej, nie dającej się owładnąć, męczącej ciekawości, pojechał gubernator oglądać zabitych złożonych w wozowni straży pożarnej. Trupy leżały we wzorowym porządku w dwu prawidłowo ukształtowanych szeregach, ramię przy ramieniu, twarzami do góry. Następnie podniecony dżęcząc go ciekawością, odwiedził rannych w szpitalu miejskim. I od tych odwiedzin smutnych rozpoczęło się coś, z czego nie mógł sobie zdać sprawy, czego nawet nie umiał nazwać po imieniu. Gubernator tonąc cały w odczuciu czegoś dokonującego się bezpowrotnie i bezpowrotnie dokonanego, utkwiał duchem w chwili, w której rozległy się strzały.

Napróżno starała się uspokoić go żona, na nie nie przydały się perswazyje archiereja Michaiła, który usiłował uspokoić sumienie gubernatora, równie bezskuteczne było to, czem chciał uspokoić ojca przybyły z Petersburga syn-officer, nie odnosił też najmniejszego skutku pochwała i najwyższe podziękowanie, otrzymane od panującego. To, co było powinno skończyć się nareszcie, nie przechodziło do przeszłości. Trup zdarzeń minionych, wyrwawszy się z pod władzy czasu i śmierci, tkwił nieruchomo w mózgu gubernatora.

Pod mundurem generalskim odezwało się coś w duszy, jakby wyrzut sumienia, a przedewszystkiem nie mogło zejść z myśli to, że on, Rossyanin kazał strzelać do Rossyan! Próbował też syn-officer w dzień swego odjazdu rozwiać wszystkie skrupuły, jakimi dręczył się umysł ojca-gubernatora:

— „Przecież, — tłumaczył — Niemcy strzelali także do Niemców, Francuzi do Francuzów i t. d. Dlaczegożby Rossyanie nie mieli strzelać do Rossyan? Jako działacz państwowy rozumieć powinienes, że w państwie należy dbać przedewszystkiem o porządek, a kto go łamie, staje się dla nas obojętnym. Gdybym ja go naruszył, musiałbyś strzelać do mnie, jak do Turka.... Chłopi z Ziewziewa buntowali się również z głodu, a mimo to kazałeś ich wybatyżyc należycie....”

Nie przekonuje wcale takie dowodzenie starego gubernatora, wierzącego święcie w żydowskie: „krew za krew“.... Przeczuwa, że zostanie zamordowany z zemsty:

— „A któż, jeśli nie Rossya, mnie zabije? Przeciwno komu sprowadzę kozaków? Przeciwno Rossyi — w imieniu Rossyi? Czyż kozacy, agenci i policjanci mogą ocalić od śmierci człowieka, który ma śmierć, ot.... tu.... w mózgu?“ — odpala z miejsca synowi, starającemu się go uspokoić, który nie miał najmniejszego pojęcia o tem, co dzieje się w głębi duszy ojcowskiej i kpił sobie z krzyżów, ofiar, zasady „krew za krew“, uważając to wszystko razem za jedną wielką niedorzeczność, a conajmniej za fantazję....

Gubernator rozmyślać nie umiał, choć nieraz myślał wiele, i to kazało mu oprzeć się na wierze w fatalizm, w przeznaczenie nieubłagane:

— Zabija mnie prawdopodobnie z rewolweru — był wniosek ostateczny rozmyślał. — a teraz dobre rewolwery. Bomb w naszym miasteczku robić nie umięją; zresztą bomby przeznaczone są dla ukrywających się działaczy państwowych.... Kryć się nie myślę, o, nie!... Żal mi tylko, że nikt nie dowie się o moich uczuciach i pełnych odwagi myślach. O wszystkim ludzie wiedzą, lecz o tem, co myślę, nie dowiedzą się wcale. Zabija, jak lotra. Żal mi ogromnie, lecz nie na to nie poradzę. Mówić nawet nie będę, nie warto... — konkludował w eichej rozmowie ze samym sobą gubernator. Podobny był teraz do człowieka, przechodzącego w bród szeroką i nieznaną rzekę: to zapadał po kolana, to na czas pewien znikał pod wodą i po chwili wypływał na powierzchnię błady i pozbawiony tchu.

Już następnego dnia po pogromie robotników, całe miasto, budząc się ze snu, wiedziało, że gubernator zostanie zamordowany. Nikt jeszcze o tem nie mówił, a jednak wszyscy o tem wiedzieli, jak gdyby w ową noc, gdy żywi spali niespokojnie, a trupy w zadziwiająym porządku, noga przy nodze, spoczywały snem wiekiustym, ktoś ciemny przeleciał ponad miastem i rozpostarł nad niem czarne skrzydła. O zamordowaniu gubernatora zaczęto mówić, jak o rzeczy przez kogoś dawno i nieodwołalnie rozstrzygniętej, przeważnie w tonie obojętnym. Co najdziwniejsze? — to, że zarówno przyjaciele jego i wrogowie wierzyli mocno, że zgon mu jest sądzony. Pojęcia i słowa były różne, uczucie wszelako jednakie, przenikające wszystkich, a w sile swojej i obojętności na wyrazy podobne do śmierci samej. Zrodzone w mroku, samo jak mrok niezbadane, panowało wszęchnadnie i groźnie. Naprótno próbowali je ludzie oświecić jasną pochodnią rozumu. Zdawaćby się mogło, że prastare, dawno już do snu złożone prawo, śmiercią śmierć karzące, rozwarło zinne powieki, a, ujrawszy trupy, leżące na ulicy, wyciągnęło swoją potężną, bezlitosną prawicę nad głową zabijającego. Wkrótce w mieście przychyły wszystkie spory na ten temat, strute bezpłodności. Wszyscy przejechi byli jednym wielkiem, natężonym i groźnym oczekiwaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St. Zdzisłowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 18 lipca do 24 lipca 1910 bez opłaty akcyzowej. (Walu ta koronowa). — Pszenica stara 10-05 do 10-40, nowa — do —, żyto stare 7- do 7-20, nowe — do —, jęczmień browarny — do —, pastewny 6-80 do 7-20, owies stary 7-25 do 7-45, nowy — do —, hreczka — do —, kukurudza zeszlorażona — do —, proso — do —, groch do gotowania 12- do 13-, pastewny — do —, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 7- do 7-25, nowy — do —, wyka stara 7- do 7-25, nowa —, konieczyna czerwona — do —, biała — do —, szwedzka — do —, tymotka 25- do 27-, anyż rosyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 10-50 do 10-75, lnianka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, chmiel 130- do 150-, nowy — do —, siano lepszej jakości 3-50 do 3-65, siano gorszej jakości 3-20 do 3-30, słoma mierzwiasta 2-85 do 3-10, słoma do sienników 2-85 do 3-10, nafta zwykła 11- do 12-, salonowa 13- do 15-, ropa borysławska loco stacya Borysław (prompt.) za 100 kilogramów od 3-03 do 3-05, spirytus 10-000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 52-75 do 53-, ekskontyngentowany 33- do 33-25.

OSTATNIA POCZTA.

— Na wczorajszym posiedzeniu Rady miasta Tryestu na wniosek burmistrza jednogłośnie uchwalono z okazji 80 rocznicy Urodzin Najj. Pana wysłać do Monarchy adres hołdowniczy i gratulacyjny, oraz zawotowano 100.000 K. na powiększenie wieczystego funduszu na cele zmniejszenia włoścogostwa. Fundusz ten utworzony był z okazji 25-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana.

— Zarząd stronnictwa młodocześnieckiego wydał komunikat, w którym oświadcza, że gotowy jest do ustępstw, byle tylko uruchomił Sejm. Powiada dalej, że stronnictwo

czeskie zawsze są gotowe — mimo zawodów — do porozumienia, byleby Czesi uzyskali dane należne im do swobodnego rozwoju. O rokowaniach jednak nad nowymi warunkami nie może być mowy.

— Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyjęto w trzecim czytaniu załatwienie poprzedniego dnia w drugim czytaniu przedłożenie o kontyngencie rekruta. Następnie odbyła się dalsza rozprawa ogólna nad inartykulowaniem traktatu handlowego z Rumunią.

— Na wczorajszej naradzie chorwacko-serbskiej koalicji w Zagrzebiu, której przebieg trzymany jest w tajemnicy, do południa nie zapadła ostateczna uchwała.

B. ban poseł hr. Pejacevics wystosował do posła Mazuranica, jako wicepr. klubu chorwackich posłów w Sejmie, pismo, w którym donosi, że na razie składa godność prezesa tego klubu, bo nie może solidaryzować się z uchwałami klubu posłów chorwackich, którzy ze względów czysto osobistych wywołali przesilenie i narażają losy kraju na niepewną przyszłość. Powziął on to postanowienie tylko tymczasowo, bo spodziewa się, że politycznie dojrzałym żywiołom koalicji uda się sprawę tę załagodzić w interesie narodu i ojczyzny.

Wicepr. Mazuranicz wystosował do hr. Pejacevicsa obszerną odpowiedź, w której podał powody uchwał delegatów chorwackich i prosił go o odpowiedź, czy po tem wyjaśnieniu obstatek jeszcze przy swej decyzji.

Ponieważ dotąd nie nadeszła odpowiedź, postanowiono pismo hr. Pejacevicsa zgodnie z jego życzeniem opublikować.

Na popołudniowej konferencji, która trwała od 6 do 7 wieczorem, nie zapadła ostateczna uchwała.

Następnie zebrał się subkomitet i zredagował odpowiedź na znane pismo bana. Odpowiedź ta będzie dziś przed południem przedłożona plenum.

Zapewniają w kołach poselskich, że odpowiedź koalicji jest utrzymana w tonie uprzejmym i pojednawczym. Spodziewają się zadowolającego załatwienia zatargu. O treści odpowiedzi nie jeszcze wiadomo, bo uczestnicy konferencji zobowiązali się zachować tajemnicę co do jej przebiegu.

— W Sejmie bośniackim toczyła się dyskusja nad budżetem wyznań i oświaty. Gdy arcybiskup ks. Stadler zabrał głos, Serbowie i większa część posłów muzułmańskich demonstracyjnie opuścili salę.

Po dłuższej rozprawie przyjęto budżet ze zmianami, proponowanymi przez komisję, tudzież rezolucje.

Po obradach 8-godzinnych posiedzenie zamknięto. Następne w sobotę.

— Rozpuszczona wiadomość, że rząd bułgarski jest zdecydowany zajęć stanowczą postawę wobec Turcji, nie jest usprawiedliwiona dotychczasowem stanowiskiem rządu. Ze strony rozstrzygającej oświadcza, że rząd bułgarski wyliczy kilka wypadków zniechęca się nad zbiegami i raz jeszcze oczyni przyjazne przedstawienia u Porty, nie przedsięwzięć nic, co by mogło urazić uczucia Młodo Turków. Również uchodzi za rzecz nieprawdopodobną, aby rada ministeryalna powzięła jaką uchwałę, która zaostryłaby położenie.

— W sprawie doniesienia pisma *Liberal*, że z powodu noty Papieża przyjdzie niebawem do zerwania Hiszpanii z Watykanem, oświadczył prezydent ministrów Canalejas, ani nie prosząc tego twierdzenia, ani go nie potwierdzając, że rząd otrzymał notę Watykanu z oświadczeniem, że niemożliwą jest rzeczą prowadzić dalej rokowań co do ograniczenia liczby zakonów, jeżeli rząd nie cofnie ostatnich zarządzeń na polu kościelnym. Canalejas dodał, że nie zaniedba żadnego środka, podyktowanego rozważą, w rokowaniach z Watykanem, zamierza jednak wypełnić przyjęte wobec kraju zobowiązania.

— Na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby gmin kanclerz skarbu Lloyd George oznajmił, że Izba w przyszłym tygodniu będzie odroczone do 15 listopada.

— O stanie rzeczy w Turcji donoszą: Główny komendant Torgut Szefket basza zaprowadził w Skutari stan wyjątkowy i rozpoczął rozbrajanie ludności. Ludność chętnie wydaje broń i w ciągu dwu dni wydała już 40.000 sztuk.

Koło miejscowości Pleva, w pow. Gusijskiej, Czarnogóry wtargnęli na terytorium tureckie i zaatakowali wieś tureckie. Wywiązała się walka; wielu włościan zraniono, 3 zabito. — Turecka straż graniczna wzięła udział w walce. Wkońcu wypędzono Czarnogórców z granic. Trzech ludzi z tureckiej straży granicznej jest ciężko rannych.

W Konstantynopolu okazało się irade, mocą którego rząd jest upoważniony do użycia 40.000 f. tur. na budowę świątyni dla mniejszości w Macedonii przy zastosowaniu ustawy o świątyniach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stanisławów, 29 lipca. Dyrekcya kolei państwowych donosi: Ruch towarowy na szlaku Delatyn-Kołomyja będzie przypuszczalnie na dalsze 4 dni wstrzymany.

Odwołanie manewrów Cesarskich.

Ischl, 29 lipca. Szef sztabu generalnego Conrad v. Hötzendorf był dziś około godziny 11 przyjęty przez Najj. Pana na audyencyi, która potrwała do godz. 12. Na propozycję szefa sztabu generalnego Monarcha zarządził, że manewry Cesarskie tego roku zupełnie się nie odbędą. Powodem odwołania wielkich ćwiczeń jest zaraza na konie, występująca w obrębie X. korpusu. Szef sztabu generalnego zawiadomił o tej decyzji Monarszej Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda i P. Ministra wojny.

Wiedeń, 29 lipca. *Wiener Zig.* ogłasza: Najj. Pan zamianował pryw. docenta i profesora gimnazjum, dr. Kazimierza Nitscha, nadzwyczajnym profesorem filologii słowiańskiej w Uniwersytecie krakowskim.

Wiedeń, 29 lipca. P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza, Władysława Dolaisa w Jordanowie do Tłumacza, a Dymitra Sieleckiego w Tłumaczu do Jordanowa.

Wiedeń, 29 lipca. P. Minister oświaty nadał 1 i 2 klasie prywatnego gimnazjum prof. Stanisława Jaworskiego w Krakowie, tudzież 1 i 2 klasie miejskiego prywatnego gimnazjum w Kałuszu prawo publiczności na rok szkolny 1909/10.

Wiedeń, 29 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 24 lipca w sprawie obwieszczenia regulaminu telefonicznego i taryfy telefonicznej.

Wiedeń, 29 lipca. Wobec wczorajszej notatki *Korrespondenz Zentrum*, że podróż inspekcyjna P. Ministra handlu dr. Weiskirchnera do Czech nie była tylko podróżą służbową, lecz, że dr. Weiskirchner w ten sposób włożył swój bilet wizytowy jako przyszły Prezydent Ministrów, *Reichpost* jest upoważniona do stwierdzenia, że podróż służbowa P. Ministra handlu Weiskirchnera miała na celu wyłącznie informację rzeczowe i kwestye, należące do jego działy. Plan ten podróży wynika jasno z szczegółów tej objaźdki służbowej. Wszelkie dążności polityczne podczas całej podróży były zupełnie wykluczone.

Wiedeń, 29 lipca. Król bułgarski przybył tu wczoraj wieczorem z Koburga.

Ischl, 29 lipca. Szef sztabu gen. Conrad v. Hötzendorf przybył tu dziś w nocy w towarzystwie majora Lercha.

Poznań, 29 lipca. (*Tel. pr.*) Izba kar na w Słuposz, na Pomorzu skazała, ks. Olshewskiego, administratora parafii w Pogoszynie, na 200 marek za rzekomą obrazę z ambony kilku Niemców katolików i za to, że tymże Niemcom nie udzielił rozgrzeszenia przy spowiedzi.

Poznań, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) *Dziennik Poznański* pisze: Bardzo niepoehlebny wyrok o pruskiej polityce antypolskiej wydał poseł Liesching, członek wirtemberskiego stronnictwa ludowego, który wziął udział w tegorocznej objaźdce po kresach wschodnich. Wobec wyborców swoich w Tybindzie oświadczył on, że polityka kolonizacyjna wprawdzie dużo zdziałała, ale polityka antypolska daleka jest od osiągnięcia wytkniętego celu, t. j. wyparcia Polaków. Polska ludność ekonomicznie wzmacnia się, a cała polityka antypolska, jeżeli tak dalej uprawiana będzie, zakwestyonować może skuteczność dzieła kolonizacyjnego.

Koburg, 29 lipca. Król bułgarski o negdaj wieczorem odjechał. Cel jego podróży trzymany jest w tajemnicy.

Berno szwajcarskie, 29 lipca. Donoszą z Genewy, że szwec Gribner z Wejmaru spadł ze szczytu skały i na miejscu ducha wyzował.

Z St. Moritz donoszą, że w pobliżu miejscowości Tex, pani Elżbieta Dedianczenko i pewien szwajcarski urzędnik pocztowy spadli z góry i zabili się.

Paryż, 29 lipca. Prezydent Fallières zamienił wydany przez sąd wojenny wyrok śmierci na żołnierza Gruby, mordercę wdowy Gouin, na karę dożywotnich robót przymusowych.

Paryż, 29 lipca. Do *Matin* donoszą z Canei: W przeciwieństwie do dotychczasowych doniesień, Venicelos pojechał do Aten, aby wypocząć i odbyć kurację, nie zaś aby zgłosić swą kandydaturę do zgromadzenia narodowego. Venicelos jest zbyt rozsądnym i dobrym politykiem, aby miał sprząwać trudności swemu krajowi i Grecji.

Paryż, 29 lipca. W rozmowie z przedstawicielem pisma *Matin* w Madrycie potwierdził prezydent ministrów Canalejas, że ostatnia nota Watykanu uznaje za rzecz niemożliwą dalsze rokowanie, jeżeli rząd hisz-

pański nie cofnie wydanych zarządzeń. Prezydent ministrów oświadczył, że wyczerpał wszystkie środki pojednawcze. Nigdy — powiedział — nie będę się wzbraniał rokować z Watykanem o sprawach, które dotyczą Stolicy Apostolskiej, ale są pewne sprawy, co do których państwo nie może dopuścić innego zwierzchnictwa, prócz swego własnego. Muszę spełnić zobowiązania me wobec opinii publicznej.

Madryt, 29 lipca. (*Ag. Fabra*). Rada ministeryalna zajmowała się wczoraj sprawą watykańską. Prezydent ministrów Canalejas, który wieczorem odjeżdża do San Sebastian, zbada wspólnie z ministrem spraw zagranicznych ostatnią notę Watykanu. Po powrocie do Madrytu szefa gabinetu, rada ministrów zajmie się tą notą.

Minister skarbu omawiał na radzie gabinetowej projekt zaciągnięcia pożyczki w sumie 1500 mil. pesetów. Emisya 81 mil. bonów kasowych, do czego rząd jest upoważniony, nastąpi w miarę potrzeby. Rada ministrów postanowiła po zebraniu się Kortezów przedłożyć projekt ustawy o stowarzyszeniach.

W końcu zajmowała się rada ministrów strejkami w Bilbao. Stwierdzono, że zarówno właściciele kopalni, jak górnicy odrzucili propozycję załatwienia sprawy przez sąd rozjemczy.

Konstantynopol, 29 lipca. Koła kompetentne zapewniają, że oprócz Risy Nura, żaden inny deputowany, ani senator nie brał udziału w spisku.

Konstantynopol, 29 lipca. Dzienniki donoszą, że konsulowie mocarstw kretańskich zawiadomili rząd Krety, iż Venicelos dopiero po złożeniu wszystkich swych godności na Krecie mógłby przyjąć mandat do greckiego Zgromadzenia narodowego.

Konstantynopol, 29 lipca. *Ikdam* donosi: Porta poleciła posłowi swemu w Sofii, by zwrócił uwagę rządu na wyzywający ton prasy bułgarskiej.

Konstantynopol, 29 lipca. *Tanin* dowiaduje się z autentycznego źródła, że właściwym powodem kampanii prasy bułgarskiej z okazji rozbrojenia ludności macedońskiej jest zastosowanie ustawy o oddziałach zbrojnych. Kampania ta ma na celu spotwarzyć Turcyę wobec Europy. Liczba zbiegłych Bułgarów nie przenosi 50, z tych 30 zbiegło, aby uchylić się od służby wojskowej. Piętnastu zbiegów już wróciło. Ludność bułgarska postanowiła wydawać władzom członków band. Pismo to donosi dalej, że metropolita bułgarski wezwany został przed sąd wojenny z powodu, że wzywał ludność, by nie wydawała broni.

Londyn, 29 lipca. Izba gmin przyjęła 244 głosami przeciw 54 proponowane przez premiera Asquitha nowe brzmienie oświadczenia królewskiego przy wstępowaniu na tron.

Bilbao, 29 lipca. Wczoraj przybyło tu kilkaset dzieci górników strejkujących. Przyjęli je dobroczynni ludzie. Gubernator zezwolił na zbieranie składek na rzecz strejkujących. Panuje spokój.

Hawanna, 29 lipca. Powstanie gen. Miniota zostało stłumione. Generał i liczni jego zwolennicy dostali się do niewoli, reszta powstanców zbiegła.

Kair, 29 lipca. Dzienniki donoszą, że ma tu być założony angielski Bank hipoteczny o kapitale 2 milionów ft. szt. Głównym akcyonaryuszem Banku ma być lord Cromer.

Teheran, 29 lipca. (*Pet. Ag. tel.*) Sytuacya w Kirmanszah jest wielce niepokojąca. Do konsula rosyjskiego strzelano. Poczynione są zarządzenia, celem szybkiego wzmocnienia straży konsularnej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Plock, 29 lipca. W dwu okręgach granicznych gub. plockiej wydarzyło się kilka wypadków nosacizny.

Petersburg, 29 lipca. (*Pet. Ag.*) Na konferencji odbytej pod przewodnictwem pomoenika ministra handlu Millera, w której wzięli udział najwybitniejsi eksporterzy zboża w Petersburgu, postanowiono założyć związek eksporterów zboża. Zadaniem tego związku będzie regulowanie handlu zbożem i ochrona interesów odnosnych w kraju i zagranicą.

Petersburg, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) Zmarł tu znany pisarz i słowianofil, gen. Aleksander Kiriejew.

Petersburg, 29 lipca. (*Tel. pr.*) Z Syberyi donoszą o ucieczce 18 więźniów politycznych, w tej liczbie 3 b. posłów do drugiej Dumy.

Petersburg, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) Do *Rieczy* donoszą z Kijowa, że Związek pracowników rolnych zamknięto wskutek denuncyacji, jakoby wyjednywał posady przeważnie dla Polaków w prowincjach południowo zachodnich.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

L. cz. E. III. 995/10 (8) (8606 2—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie c. k. uprz. powsz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Goreckiego odbędzie się dnia 16 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali II. licytacja realności pod lk. 249 śrdm. we Lwowie położonej lwh. 240 śrdm. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej masy spadkowej po bp. Róży Eisner i Leiby Mosesa 2 im. Eisner własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z okien 4 skrzydłowych wewnętrznych, rolet żelaznych, muszli wodociagowych i t. d.
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 56.000 kor., przynależności zaś na 259 kor.
Najniższa cena wynosi 28.130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się zatwierdza z tem, że cenę kupna należy złożyć w tut. sądzie i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 9 lipca 1910.

L. cz. E. 1299/9 (11) (8597 2—3)
Edykt licytacyjny.
Dnia 31 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 357 gm. Skalat.
Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 12.518 kor. 60 hal.
Najniższa cena wynosi 6259 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skalat, dnia 9 lipca 1910.

L. IX. b. 1945. (8497 1—3)
Obwieszczenie.
W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcji gościnia pokuckiego w km. 43—45 w kołomyjskim okręgu budownictwem w latach 1910 i 1911 odbędzie się dnia 23 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Kołomyjach licytacja ofertowa.
Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 47.535 kor. 71 hal.
Warunki ogólne i szczegółowe budowy wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny i plany przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty sporządzone według podanego we warunkach ogólnych, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadium wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych względnie nadwyżki nie tylko cyframi, ale i literami.
Ofertant winien w ofercie na właściwym miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.
Oferty nie sporządzone według wzoru albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowa-

dzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13 lipca 1910.

L. IX. b. 1824. (8494 1—3)
Obwieszczenie.
W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcji gościnia podbeskidzkiego w km. 264—266 w kołomyjskim okręgu budownictwem w roku 1910 i 1911 odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Kołomyjach licytacja ofertowa.
Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 55.941 kor. 36 hal.
Warunki ogólne i szczegółowe budowy, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny i plany przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru podanego we warunkach ogólnych, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadium wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.
Ofertant winien w ofercie na właściwym miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.
Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.
Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. E. 364 /10 (8) (8623)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Chełmie, zastąpionej przez adw. dr. Michnika w Bochni odbędzie się dnia 16 sierpnia 1910 o godz. 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Niepołomicach licytacja realności lwh. 123 i realności lwh. 222 obu ks. gr. gminy Targowisko.
Realności te będą sprzedawane kolejno, realność lwh. 222 najpierw, a lwh. 123 potem.
Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: lwh. 123 na 2360 kor., a lwh. 222 na 1933 kor.
Najniższa cena wynosi: ad a) 1574 kor., ad b) 1289 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 382/10 (7) (8624)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Saula Rollera, kupea w Złoczowie odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 9 w Olesku licytacja realności lwh. 2144 i 2/3 części realności lwh. 1733 oraz 2/3 z 6/36 części realności lwh. 1914 ks. gr. gminy Olesko zobowiązanych własnych.
Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione, a to: a) lwh. 2144 na 500 kor., b) 2/3 części lwh. 1733 na 2986 kor. 66 hal., c) 2/3 z 6/36 części lwh. 1914 na 1000 kor.
Najniższa cena wynosi: ad a) 333 kor. 33 hal., ad b) 1991 kor. 10 hal., ad c) 666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Olesko, dnia 8 lipca 1910.

L. cz. E. 1825/10 (8621)
Na żądanie Natana Ellisa odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacja realności lwh. 111 gm. Wierzbowice, składającej się z domu, sianożęci, roli i pastwiska.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 10.550 kor.
Najniższa cena wynosi 7034 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 20 czerwca 1910.

L. cz. E. VI. 1460/10 (5) (8614)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie funduszu pożyczkowego rektorów i przemysłowców chrześcijańskich w Tarnowie, zastąpionego przez adw. dr. Alojzego Malawskiego, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności lwh. 379 gm. Tarnów-Grabówka.
Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1651 kor. 75 hal.
Najniższa cena wynosi 825 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 1900/10 (9) (8615)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Teodora Kejewa w Wołoskiej wsi odbędzie się dnia 22 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, w Bolechowie licytacja realności lwh. 61 ks. gr. gm. Wołoska wieś wraz z przynależnościami.
Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1365 kor., przynależności zaś na 35 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 933 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 2 lipca 1910.

Konkurs.

L. 93.740/XII. (8598 2—3)
K o n k u r s.
Na posady ekspedjentów przy c. k. urzędach pocztowych:
1. W Kalnicy z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1400 kor. rocznie za codzienną jazdę pościanczą do Cisy i z powrotem,
2. w Dąbiu obok Dobczyce z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 140 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 840 kor. za codzienną jazdę pościanczą (jednokonną) do Dobczyce i z powrotem,
3. w Czerwonogrodzie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym i

4. w Przystaniu z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.
Podania należy wnieść o pierwsze dwie posady najpóźniej do 4 sierpnia, a o następne najpóźniej do 27 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.
Lwów, dnia 21 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

Bl. 168 (8577)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Gili hat mit dem Erkenntniße vom 18 Juli 1910, Pr. VII. 36/10, die Weiterverbreitung der Nummer 157 der Zeitschrift: „Narodni dnevník“ vom 14 Juli 1910 wegen des Artikels: „na brastniski postaji“ in der Stelle von „radi bi poiskali gospej zadosecenje“ bis zum Schluß nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 21 Juli 1910, Pr. I. 332/10, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Mladenc“ vom 22 Juli 1910 wegen der Stellen von „Az bude dobre umet“ bis „kvi svoji“, von „Kdo to byl“ bis „a zase Vy“ des Artikels: „Jak se zeny dovedou kompromitovat“; von „Zatím však byla“ bis „oblíbene jídlo“ des Artikels: „Uz zase se Slaneho“; von „Devcata, sotva skole odrostla“ bis „mne vzkaz“ des Artikels: „Ze Sedlee na draze cis. Fr. Jos. I.“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 21 Juli 1910, Pr. I. 333/10, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Straz ceskeho severu“ vom 14 Juli 1910 wegen der Stelle von „Na veskere to dosavadni“ bis „ceskeho naroda“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntniße vom 22 Juli 1910, Pr. 44/10, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Zajimave Noviny“ vom 22 Juli 1910 wegen der Stellen von „Sedni si Marenko“ bis „dale snesti“ und von „Vsak marne bylo“ bis „v posteli“ des Artikels: „Kdyz pan manzel cestuje. Humoreska. Lici Piskot“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntniße vom 22 Juli 1910, Pr. I. 42/10, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Echo Velke Prahy“ vom 22 Juli 1910 wegen der Stelle von „Kdyz jako studenti“ bis „cesty onanie“ des Artikels: „Onanie u deti“; von „Taki je dobrej“ bis „maji radost“ des Artikels: „Dopis“ und von „Bordel vedle bordelu“ bis „za to Franek“ des Artikels: „Zbozni venkovane v Praze“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntniße vom 22 Juli 1910, Pr. 43/10, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Pikantni Svet“ vom 22 Juli 1910 wegen der Stellen von „Sedni si Marenko“ bis „dale snesti“ und von „Vsak marne bylo“ bis „v posteli“ des Artikels: „Kdyz pan manzel cestuje. Humoreska. Lici Piskot“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntniße vom 22 Juli 1910, Pr. I. 62/10, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Budoucnost“ vom 22 Juli 1910 wegen der Stelle von „Vse by se musilo“ bis „ani nasich penez“ des Artikels: „K povsimnutí!“ nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 941/10 (1) (8612)
Edykt.
Przeciw Majerowi Feslowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia 1600 kor.
Na podstawie pozwu wydany został nakaz zabezpieczenia do Cw. 941/10.
Celem strzeżenia praw Majera Fesla ustanawia się pana dr. Biedkę adw. w Sanoku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 15 lipca 1910.

L. XVII. $\frac{5110}{12}$ /24

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 28. lipca 1910 l. XVII. $\frac{5110}{12}$ /24 w sprawie wprowadzenia zwierząt i produktów zwierzęcych z Bośni i Hercegowiny.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 1 lipca 1910 l. XVII. $\frac{5110}{12}$ /21, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 22 lipca 1910 l. $\frac{28575}{4779}$, pod względem wprowadzania zwierząt z Bośni i Hercegowiny, co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania nierogacizny do Galicji z powiatów: Banjaluka, Bos. Dubica, Bos. Gradiška, Bos. Krupa, Bos. Novi, Brčka, Bugojno, Cazin, Dervent, Glamoc, Gračanica, Gradačac, Jajce, Konjica, Kotor-Varoš, Ljubuški, Mostar, Prijedor, Prnjavor, Sanski Most, Stolac, Tešanj, Travnik, Tuzla, Varecar-Vakuf, Vlasenica, Zenica, Zvornik, Zupanja.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepościartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązują z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177, przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 te same ustawy oraz odnośnych rozporządzeń wykonawczych.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 28 lipca 1910.

L. cz. Dżhip. 1775/10 (8582 2-3)

Niewiadomym z miejsca pobytu Szymonowi Wolfowi Sygall false Berkowicz, Feidze Sygall zamężnej Wechsler, Benjaminowi Sygall false Berkowicz i Schewie Goldberg z Tarnopola ma być doręczona uchwała z dnia 2 maja 1910 Dżhip. 1366/10 zarządzająca intabulacją prawa zastawu dla wierzytelności Skarbu Państwa w kwocie 1316 kor. 40 hal. zpn. w stanie biernym wierzytelności Judy Joela Wassermana za hipotekowanych na realnościach llwh. 4554, 2947, 763 i 313 księgi gr. Tarnopol.

Dla strzeżenia praw Szymona Wolfa Sygalla false Berkowicza, Feigi Sygall zamężnej Wechsler, Benjaminowi Sygall false Berkowicza i Schewy Goldberg ustanawia się kuratora w osobie pana dr. Zygmunta Rosenfelda adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator ma wymienione osoby w oznaczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępować, aż sami w Sądzie się zgłoszą lub pełnomocnika ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. Ns. VII. 7/10 (1) (8581 1-3)

E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje po myśli § 376 pk. do wiadomości, że w depozycie tut. c. k. Sądu znajdują się następujące przedmioty i pieniądze, należące do niewiadomych właścicieli, których obwinieni zapodać nie umieli:

1. Dwie spodnie i kawałek płótna perkalowego w sprawie karnej Katarzyny Karaś i tow. o zbrodni kradzieży.

2. 10 metrów perkalu popielatego, $9\frac{1}{2}$ metrów perkalu granatowego, $3\frac{1}{2}$ metrów perkalu ciemnego fiolotowego, chustki perkalowe w jednym kawałku, 1,40 metra perkalu czarnego, fartuszek ciemny popielaty, 4 sierpy, w sprawie karnej Aleksandry Międzybrodzkiej o zbrodni kradzieży.

3. Toporek strażacki w sprawie karnej Stefana Dumki o zbrodni kradzieży.

4. Naszyjnik z łańcuszkami, dwa kantarki, dwa szleje, naszyjnik i orczyk w sprawie karnej Jana Wiśniowskiego i tow. o zbrodni kradzieży.

5. Kurtka w sprawie karnej Antoniego Chmielowskiego i tow. o zbrodni kradzieży.

6. Łyżka blaszana, dwa garnki blaszane, garnek czerepiany i butel w sprawie karnej Tytusa Gatiukiewicza o zbrodni kradzieży.

7. Flaszka z rozpylaczem, dwa syfony, suspensoryum, kawałek skóry na podeszwy w sprawie karnej Mikołaja Paduczaka o zbrodni kradzieży.

8. Dwa pularesy w sprawie karnej Leiby Simchego Oliczera i tow. o zbrodni kradzieży.

9. Gotówka w kwocie 49 kor. 10 hal., pochodząca ze sprzedaży konia i wózka w sprawie karnej Jana Wiśniowskiego o zbrodni kradzieży.

10. Chustka czarna zimowa, chustka biała letnia, chustka czarna letnia i kawałek płótna w sprawie karnej Eufrozyny Bidnej i tow. o zbrodni kradzieży.

11. Woreczek z pierzem w sprawie karnej Iwana Żuka o zbrodni kradzieży.

12. Cztery ręczniki, dwie łyżeczki srebrne ze znakami J. R. E. F., jedna łyżeczka srebrna bez znaku, dwa noże ze srebrnymi okładkami w sprawie karnej Rozalii Oleśkiewicz o zbrodni kradzieży.

13. Strzelba i worek w sprawie karnej Mykiety Diducha i tow. o zbrodni z § 155 ust. kar.

14. Kozik (scyzyryk) w sprawie karnej Oleksy Marcinkowa o zbrodni z § 152 u. k.

15. Pugilares z kwotą 1 kor. 43 hal. w sprawie karnej Michała Rogala o zbrodni kradzieży.

16. Złoty pierścionek w sprawie karnej Leiby Sobel o zbrodni kradzieży.

17. Parasol w sprawie karnej Stanisława Witkowskiego o zbrodni kradzieży.

18. Brzytwa, maszynka do strzyżenia włosów, kałesony wełniane w sprawie karnej Filipa Grossa o zbrodni kradzieży.

W myśl § 376 pk. wzywa się osoby, któreby rościły sobie prawo własności do powyż wymienionych przedmiotów, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, w Sądzie tut. się zgłosili i swe prawa własności wykazali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.
Tarnopol, dnia 28 kwietnia 1910.

L. cz. Ne. III. 51/10 (1) (8593 1-3)

E d y k t.

W stanie biernym realności llwh. 209 ks. gr. gm. kat. Dębica wpisane jest:

1. Im Grunde justizämlichen Bescheides dtto 7 Jänner 1838 Nr. 103 und Beschreibung des Isaak Leib Goldblatt dtto 5 März 1823 wird die Morgengabe von 300 in Gold zu gunsten Itta de Silberman Goldblatt pränotiert.

2. Na fundamencie zapisu i deklaracji Itta de Silberman Goldblatt oraz na fundamencie rezolucji sądowej z 6 maja 1839 l. 96, prawo zastawu dla sumy 600 złr. m. k. na rzecz domu handlowego w Tarnowie jako to Roset et Kaminer.

3. Na fundamencie rezolucji sądowej z 20 lipca 1889 Nr. 139 i skryptu prawo zastawu dla sumy 336 złr. na rzecz Chaima Ber Krakauera.

4. Cautions Instrument dtto 26 Oktober 1840 für das Pfandrecht per 1000 Fl. M. k. zu gunsten des Stanislaus Koch.

Gdy od czasu tych wpisów 50 lat upłynęło, a uprawnieni ani ich prawonabywcy nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby do owych wierzytelności mieli jakie roszczenia, aby je w Sądzie tut. najdalej do dnia 1 sierpnia 1911 zgłosili, gdyż w przeciwnym razie na żądanie właściciela realności obciążonej wierzytelności te będą uznane za umorzone i będą z księgi grt. wykreślone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Dębica, dnia 15 maja 1910.

L. cz. C. II. 260/10 (1) (8628)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Nykołyn synowi Jakóba z Szutrominiec, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Wiktora Czuhajowskiego z Latacza pozew o własność i posiadanie pgr. 322/2 w Szutrominiecach.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy procesowej w tutejszym sądzie na dzień 17 sierpnia 1910 o godz. 10 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Józefa Saffra adwokata w Tłustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. C. I. 354/10 (1) (8620)

E d y k t.

Przeciw Abrahamowi Osiasowi 2 im. Margulies, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Abrahama Tennenbauma pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 26 sierpnia 1910.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Moslera w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 27 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 2500/10 (2) (8611)

E d y k t.

W sprawie wekslowej Mojżesza Antmanna w Przemyślu przeciw Iwanowi Ma-

kuchowi przedtem w Przekopanej, toczącej się przed tut. sądem o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 kor. zpn., ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 6 lipca 1910 Cw. 2500/10 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Iwan Makuch obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Goldfarba adw. w Przemyślu, który zastępować go będzie w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Przemyśl, dnia 22 lipca 1910.

L. cz. C. I. 200/10 (1) (8616)

E d y k t.

Przeciw Feckowi Studentowi i Filipowi Studentowi z Bartnego, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Pelagie ze Studentów Błaszczak z Bartnego pozew o uznanie prawa własności $\frac{6}{180}$ części realności llwh. 130 ks. gr. gm. kat. Bartne i zezwolenie na hipoteczne przepisanie prawa własności tejże realności dotąd na rzecz Osyfa Studenta zainstalowanego na rzecz powódki.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 29 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych kurandów ustanawia się pana adw. dr. Sterna w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych kurandów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gorlice, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. C. III. 148/10 (8622)

E d y k t.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Andrzejowi i Józefie Ryniewiczom wniesi Franciszek Krymski, Filip Kielawa i Antonina Brożonowicz do tut. sądu pozew o 350 kor., na który wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1910 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiono dr. Łojasiewicza adw. w Mielcu kuratorem, który zastępować będzie kurandów dopóki ci w Sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mielec, dnia 14 lipca 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 45/10 (7) (8556 3-3)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Sabinę Żyburską w Tyśmienicy.

Kuratorem jej ustanowiono Petra Łastawieckiego w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 19 marca 1910.

L. cz. L. 5/10 (7) (8543 3-3)

E d y k t.

Jan Cichy uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego p. Jan Kacz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. L. 2/10 (8) P. 60/10 (8) (8617)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Andrzeja Cienieryńskiego syna Bazylego w Haliczu.

Kuratorem jego ustanowiono Hilare Drozda w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 14 czerwca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 832 Rg. B. 36 (8435)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Galicyjski ziemski Bank kredytowy, Towarzystwo akcyjne we Lwowie, po niemiecku: Galizische Boden Credit-Bank, Aktiengesellschaft in Lemberg, po francusku: Credit-Foncier-Galicien Societé, anno nyme á Léopol.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielać na hipotekę nieruchomości zapisanych w księgach gruntowych w obrębie krajów wymienionych w § 2 statutu pożyczek długo-, lub krótkoterminowych, w gotówce, lub w mających się wydawać listach zastawnych,

b) nabywać wierzytelności w tych krajach tabularnie hipotekowanych, umawiać

się z dłużnikiem o ich spłatę, lub ponownie je pozbywać,

c) wydawać listy zastawne na podstawie interesów pod a) i b) wymienionych do łącznej wysokości kwot, które dłużnicy hipoteczni z tych interesów Towarzystwu są dłużni. Listy te wydawane być mogą z oznaczeniem spłaty w pewnym terminie, lub po wylosowaniu,

d) udzielać pożyczek powiatom, gminom i innym osobom prawnym, upoważnionym do pobierania dodatków do podatków, lub też w drodze cesyji nabywać wierzytelności osób trzecich do powiatów, gmin i innych osób prawnych upoważnionych do pobierania dodatków do podatków a to bez różnicy, czy kapitał takich wierzytelności ma być umorzony doraźnie, czy też w ratach amortyzacyjnych.

Sposób udzielania tych pożyczek będzie ustalony osobnym regulaminem, podlegającym zatwierdzeniu sądomu.

e) eskontować i reeskontować weksle zdadne do obrotu bankowego opiewające na walutę ustawową z terminem płatności nieprzekraczającym sześciu miesięcy.

Weksle te muszą być zaopatrzone w podpisy przynajmniej dwóch osób, uznanych za wypłacalne.

Do eskontowania weksli mogą być użyte każdorazowe rozporządzone zapasy kasowe do maksymalnej wysokości dwóch trzecich.

f) przyjmować domicylowanie weksli, oraz inkaso tychże na rachunek osób trzecich,

g) eskontować własne listy zastawne, austriackie papiery państwowe i inne papiery wartościowe, mające pupilarne bezpieczeństwo, oraz ich kupony,

h) dawać, najdalej 6-miesięcy zwrotne zaliczki na własne listy zastawne, austriackie papiery państwowe i inne papiery wartościowe mające pupilarne bezpieczeństwo, a to do wysokości 75 pre. wartości kursowej,

i) kupować i sprzedawać własne listy zastawne, austriackie papiery państwowe i inne walory, mające pupilarne bezpieczeństwo,

j) zajmować się w sposób komisowy kupnem i sprzedażą papierów wartościowych, które podług każdorazowe obowiązujących przepisów mogą być nabywane lub przyjmowane w lombard przez Kasę oszczędności za pełnem pokryciem wartości bez równoczesnego kredytowania,

k) przyjmować w przechowanie papiery wartościowe, drogie kruszce i inne kosztowności,

l) lokować rozporządzone fundusze na krótkie terminy w c. k. pocztowej Kasie oszczędności, lub innych akredytowanych instytucjach finansowych,

m) prowadzić interes rachunku bieżącego w ten sposób, że strony będą mogły w drodze przekazywania rozporządzać gotowem swem mieniem umieszczonem na koncie aż do jego wyczerpania, zaś przy kontaktach mających za podkład papiery pupilarne, aż do wysokości 75 pre. ich wartości kursowej,

n) przyjmować do fruktyfikacji gotówkę za prostem kredytowaniem na konto w księgach, za książeczkami wkładkowymi, których pierwsza wkładka nie może wynosić mniej, niż sto koron, lub za oprocentowanymi asygnatami kasowymi, opiewającymi co najmniej na 100 kor.

Ogólna suma będących w obiegu książeczek wkładkowych i asygnat kasowych, których formularz podlega zatwierdzeniu władzy państwowej, nie może przekraczać podwójnej sumy wpłaconego kapitału akcyjnego i istniejących funduszy rezerwowych.

Stosunki prawne: Towarzystwo opiera się na statucie zatwierdzonym reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 10 grudnia 1909 l. 39.835.

Czas trwania nieograniczony.
Kapitał zakładowy wynosi 3,000,000 kor. i składa się z 7,500 sztuk akcji po 400 kor. pełnowpłaconych na okaziciela, lub imiennie opiewających.

Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów i jednego do trzech zastępców dyrektora wybieranych przez Radę zawiadowczą.

Wybrani zostali: dr. Emil Roński adwokat krajowy, dr. Maksymilian Liptay, dyrektor Kasy zaliczkowej i dr. Ernest Adam poseł na Sejm dyrektorami, zaś Włodzimierz Strzelecki zastępcą dyrektora. wszyscy we Lwowie.

Podpis firmy: Pod jej brzmieniem łączne podpisy dwu dyrektorów, albo podpis jednego dyrektora łącznie z podpisem jednego zastępcy dyrektora, lub w prokurę wyposażonego urzędnika, podpis tego ostatniego z dodatkiem wskazującym prokurę.

Ogłoszenia zamieszczone będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Dzień wpisu: 11 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.

Lwów, dnia 11 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 1008 Rg. B. 44 (8443)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru B wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Bank przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem krakowskim“, po rusku: „Bank promysłowyj dla korolstwa Hałyeczyny i Wołodomyryi wraz z Welykym Kniażestwom Krakiwskym“, po niemiecku: „Industrie-Bank für das Königreich Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Towarzystwo ma na celu popieranie gospodarczego rozwoju Galicji na polach przemysłu (wielkiego, domowego i rolniczego przemysłu), rękodziela, górnictwa, handlu i komunikacji. Towarzystwo jest uprawnione przy przestrzeganiu ustaw, obowiązujących dla poszczególnych interesów, prowadzące następujące interesy tak na rachunek własny, jak i obcy:

1. Eskontować i reeskontować weksle, opiewające na walutę krajową i zagraniczną.
2. Kupować i sprzedawać papiery wartościowe i inne walory giełdowe, towary i płody surowe wszelkiego rodzaju, udzielać na nie pożyczek i zaliczek, brać je w przechowanie i w zarząd.

3. Udzielać pożyczek, zaliczek i kredytów w rachunku bieżącym i na akcepty.

4. Udzielać pożyczek hipotecznych na nieruchomości, służące dla przedsiębiorstw rękodzielniczych, górniczych i komunikacyjnych, ewentualnie przyjmować w drodze cesji tego rodzaju wierzytelności już zahipotekowane. Udzielać kredytu hipotecznego lub budowlanego za zabezpieczeniem na nieruchomościach i rzeczach, albo na hipotecznie zabezpieczonych wierzytelnościach.

5. Przyjmować kwoty pieniężne na rachunek bieżący, na krótszy lub dłuższy termin i w zamian wydawać książeczki wkładowe lub oprocentowane, na nazwisko lub na okaziciela wystawione i na niemniej, niż na sto koron opiewające asygnaty kasowe z oznaczonym terminem płatności lub płatne po wypowiedzeniu.

Pierwsza wkładka na książeczkę wkładową nie może wynosić mniej niż sto koron, a ogólna suma wkładek pieniężnych, wpłaconych na asygnaty kasowe i książeczki wkładowe nie może przekraczać potrójnej sumy każdorazowo wpłaconego kapitału akcyjnego. Formularz książeczek wkładowych i asygnat kasowych podlega zatwierdzeniu rządu, a ogólną sumę w obiegu będących książeczek wkładowych i asygnat kasowych należy co miesiąc podawać do publicznej wiadomości i wykazywać Ministerstwu skarbu.

6. Zakładać i prowadzić przedsiębiorstwa przemysłowe, komercyjne lub wogóle służące do celów wstępnie wymienionych, wspierać je przez przyjęcie akcji lub obligacji na stały rachunek, na podkład pożyczek lub w komisową sprzedaż, albo też uczestniczyć w tych przedsiębiorstwach w jakikolwiek inny sposób; tworzyć asocjacje kredytowe oparte na zasadzie wzajemnej poręki członków.

7. Kupować, sprzedawać, eskontować i lombardować własne obligacje, których sprzedaż towarzystwo może sobie zastrzedz przy udzieleniu odnośnych pożyczek.

8. Przejmować publiczne i prywatne pożyczki w całości lub w części na własny rachunek lub w komis, negocjować takie pożyczki lub też w nich uczestniczyć.

9. Urządzać i prowadzić publiczne do my skladowe, składy towarowe i wolne składy wedle postanowień ustawy z 28 kwietnia 1889 Nr. 64 Dz. p. p. w szczególności § 12, pod warunkiem uzyskania potrzebnej do tego koncesji, jak również i prywatne domy skladowe; na złożone towary wystawiać warranty i pod warunkiem uzyskania osobnego zezwolenia urzędzać i prowadzić zakłady do ważenia i mierzenia.

10. Podejmować się ubezpieczeń przeciw stracie na kursie papierów wartościowych w razie ich wylosowania.

11. Udzielać pożyczek państwu, królestwom i krajom w Radzie państwa reprezentowanym, powiatom, gminom i innym prawnym lub zbiorowym osobom, względnie tego rodzaju wierzytelności przyjmować i uczestniczyć w tego rodzaju operacjach kredytowych.

12. Regulować stosunki hipoteczne odłużonych nieruchomości. Dawać porękę za dopełnienie zahipotekowanych zobowiązań.

13. Udzielać kredytu ręczycielskiego należycie podatkowym i słowym.

14. Nabywać i pozbywać nieruchomości przedmiotów majątkowych do celów na wstępnie wymienionych, brać lub wypuszczać w dzierżawę, lub też pośredniczyć w ich kupnie i sprzedaży. Interesy parcelacyjne są stanowczo wykluczone.

15. Zużytkowywać wynalazki, patenty i przywileje, lub pośredniczyć w ich zużytkowaniu.

16. Brać w dzierżawę lub w zarząd publiczne opłaty i daniny.

17. Wykonywać wszelkiego rodzaju budowy, w szczególności służące do celów, wymienionych na wstępie.

Kapitał zakładowy wynosi 10,000.000 koron, rozłożonych na 25,000 sztuk akcji po 400 koron, pełnowpłaconych na okaziciela opiewających.

Dyrekcja składa się z 2 lub więcej członków, wybieranych przez Radę zawiadowczą. Dyrektorami zostali zamianowani: Dr. Marcin Szarski c. k. Radca Dworu i Stanisław Karłowicz, we Lwowie zamieszkałi.

Stosunki prawne: Spółka akcyjna opiera się na statucie z daty Lwów 23 czerwca 1910, zatwierdzonym reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 24 maja 1910 L. 19.963. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łączne podpisy dwóch dyrektorów albo łączne podpisy jednego dyrektora i jednego prokurzysty.

Ogłoszenia spółki zamieszczone będą w „Gazecie Lwowskiej i w „Wiener Zeitung“.

Dzień wpisu: 24 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 942/10 Rg. A. 30 (8580)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A. przy zastosowaniu § 13 rozp. Minist. spraw. i handlu z 9 marca 1863 Nr. 27 Dz. p. p. wobec wystąpienia ze spółki Dawida Schwebki.

Siedziba firmy: Biała ad Czortków.
Brzmienie firmy: Nachman Blum, dzierżawca prawa propinacji w Białej koło Czortkowa.

Przedsiębiorstwo to istnieje od 1 stycznia 1896.

Właściciel: Nachman Blum, kupiec w Białej, który firmę podpisywać będzie pełnym imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 22 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 287 Stow. II. 1152 (8613)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

I. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Spółka spożywcza funkcyjaryuszów c. k. kolei państwowych w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: na nowy noszący datę Tarnów dnia 4 maja 1910.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Aleksander Karaś, Edward Kozłowski, Kazimierz Jana, Józef A. Zajac i dr. Leon Fürbek.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ponownie: Jan Pazdro, nowo wybrani: Kwoczyński Stanisław, Wróblewski Marcin, Kudlacz Piotr, Szytych Franciszek i Ogonowski Ludwik, wszyscy funkcyjaryusze c. k. kolei państwowych w Tarnowie.

II. Zestawienie rachunkowe i bilans za r. 1909 należycie ogłoszone i przez walne zgromadzenie w dniu 19 kwietnia 1910 aprobowane, przyjmuje się do wiadomości sądu.

Data wpisu: 7 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 7 lipca 1910.

G. Z. Firm. 992 Gen. IV. 73 (8454)

Eintragung einer Genossenschaftsfirmen.

Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Schönthal
Firmawortlaut: Spar- und Darlehenskassen-Verein für die deutschen in Schönthal und Umgebung, registrierte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Datum des Genossenschaftsvertrages: 28 April 1910.

Gegenstand des Unternehmens: der Verein bezweckt, die Verhältnisse seiner Mitglieder in sitlicher und materieller Beziehung zu verbessern, indem er:

a) seinen Mitgliedern zu ihrem Wirtschaft- und Geschäftsbetriebe nach Massgabe ihrer Kreditfähigkeit und Kreditwürdigkeit, sowie des wirklichen Erfordernisses Darlehen gewährt und die hierzu notwendigen Geldmittel unter gemeinschaftlicher Haftung beschafft,

b) durch Annahme von Spareinlagen Gelegenheit gibt, müssig liegende Gelder verzinslich anzulegen,

c) die Bildung von Erwerbs und Wirtschaftsgenossenschaften im Vereinsgebiete zu fördern sucht,

d) gemeinsam Waren einkauft und verkauft.

Vorstand: derselbe besteht aus dem Obmanne des Vereines, dem Obmannsstellvertreter und 4 Vorstandsmitgliedern, welche durch die Generalversammlung auf 4 Jahre gewählt werden. In den Vorstand sind

gewählt worden: Ferdinand Schäfer, als Obmann, Johann Schneider, als dessen Stellvertreter, Adam Schneider, Johann Fuchs, Nikolaus Schäfer und Jakob Schick, als Vorstandsmitglieder, die fünf Erstgenannten Grundwirte in Schönthal, der Letztgenannte in Karaczyn.

Firmazeichnung: Unter dem Firmawortlaute die Namensfertigung des Obmannes oder dessen Stellvertreters und noch eines Vorstandsmitgl. edes.

Bekanntmachungen: erfolgen durch Anschlag an den Kundmachungstafeln des Vereines in Schönthal und Veröffentlichung im „Deutschen Volksblatte für Galizien in Lemberg“.

Geschäftsanteil: beträgt 10 K.

Haftung: unbeschränkt.

Datum der Eintragung: 27 Juni 1910.

K. k. Landes- als Handelsgericht,

Abteilung IV.

Lemberg, den 25 Juni 1910.

L. cz. Firm. 332/10 Rg. A. I. 95 (8524)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Brody.

Brzmienie firmy: N. A. Pitsch i J.

Weinstock, drukarnia i skład papieru w Brodach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: drukarnia i handel papieru.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: 1.

Nachman Aron Pitsch i 2. Chaim recte

Joachim Weinstock, kupcy w Brodach.

Podpis firmy: firmę spółki podpisuje

jeden ze spółników wedle wzoru.

Dzień wpisu: 25 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział II.

Złoczów, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 201/10 Rg. C. I. 2 (8523)

Wpis do rejestru handlowego oddział C.

Do rejestru firm oddziału C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stare Brody.

Brzmienie firmy: Pierwsza Brodzka rafinerya spirytusu, fabryka rumu i likierów, fabryka produktów chemicznych i farb Bra-ci Kapelus, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Prokurę udzielono: Zawiadowcy spółki

Hirsch vel Hersch Kapelus i Józef Kapelus

uzdzielili pełnomocnictwem z daty Brody

30 marca 1910 prokurę Leonowi Fracht-

manowi w Brodach z tem, że tenże podpi-

sywać będzie firmę spółki zbiorowo (col-

lectiv) z jednym z zawiadowców.

Dzień wpisu: 31 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział II.

Złoczów, dnia 31 maja 1910.

L. cz. Firm. 743/10 Stow. III. 142 (8511)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Grobla pow.

Bochnia.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności

i pożyczek w Grobli, stowarzyszenie zareje-

strowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu wystąpili: ks.

Anton Kania.

2. Członkowie zarządu wybrani: ks

Julian Lesiak, proboszcz w Grobli, przewo-

dniczącym zarządu.

Data wpisu: 16 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 15 czerwca 1910.

G. Z. Firm. 841/10 Spół. II. 536 (8514)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Krakau.

Firmawortlaut: Mineralöl-Industrie-

Actiengesellschaft Trzebinia, polnisch: Spół-

ka akcyjna dla przemysłu naftowego Trze-

binia.

Mit Beschluss des Verwaltungsrates vom 28 Juni 1910 ist Herr Direktor Wilhelm Wollner als Mitglied des Verwaltungsrates mit statutenmässigem Zeichnungsrechte cooptirt worden.

Datum der Eintragung: 13 Juli 1910.

K. k. Landes als Handelsgericht,

Abteilung III.

Krakau, am 13 Juli 1910.

L. cz. Firm. 459/10 Stow. V. 209 (8461)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w

Przemysłu ogłasza, iż 2 lipca 1910 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i

gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Niżankowicach“ 18 czerwca 1910 odbytem wybrano ponownie członkami zarządu spółki a to: Karola Cichockiego, przełożonym zarządu, a dr. Stanisława Ruczkę, zastępcą przełożonego zarządu, tudzież w miejsce ustąpionego Stanisława Bara i Karola Małeka wybrano nowych członków zarządu a to: ks. Franciszka Sopalskiego, katechetę obrz. rz. kat. w szkole ludowej w Niżankowicach, jako członka zarządu i Antoniego Grzesika, właściciela realności w Niżankowicach, jako zastępcę członka zarządu.

Przemysł, 18 lipca 1910.

L. cz. Firm. 44/10 Stow. II. 68 (8518)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzozów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe i handlowe w Brzozowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana § 14 statutu, którego ogłoszenia w całej jego treści pomija się, gdyż nie zawiera postanowień, które publicznie ogłoszone być mają.

Data wpisu: Sanok 6 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Sanok, dnia 3 maja 1910.

L. cz. Firm. 742/10 Rg. A. I. 249 (8510)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru Rg. A.

Siedziba firmy: Krzesławice pod Krakowem.

Brzmienie firmy: Młyny Krzesławickie Wanda Kirchmayer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młynarstwo t. j. przeróbka zboża na mąkę i kaszę etc.

Właściciel: Wanda Kirchmayer w Krakowie, ul. Biskupia nr. 3.

Udzielono prokurę dr. Kazimierzowi Kirchmayerowi, mężowi właścicielki zamieszkałemu w Krakowie.

Podpis firmy (F. Z.): pod wyciśniętymi stampilą słowy: „Młyny Krzesławickie“ podpisze się właścicielka pełnym imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 5 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 2 lipca 1910.

Ч. сп. Фирм. 695 Стow. IV. 53 (8425)

Впис фирми стоваришениа заробкового i господарского.

Вписано до реестру заробкових i господарских стоваришень.

Місцем оілости: Стрілки.

Фирма гласить: Спілька оіщадности i позичок в Стрілках, стоваришениа зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Стрілки 4 цвітня 1910.

Предмет підприємства: старатись о материяльне i моральне піднесенє членів через:

а) уділюване членам позичок потрібних в господарстві, торговлі i промислі з фондів, які спілька на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів,

б) приймає i опроцентованє вкладок щадничих,

в) підпиране свілок i стоваришень заробкових i господарских в окрузі спільки.

Заряд складаєсь з настоятеля, его заступника i пятох членів, вибраних загальними зборами з поміж членів на 4 роки. Загальні збори 4 цвітня 1910 вибрали: 1. о. Григория Кармалита, пароха в Стрілках, настоятелем заряду, 2. Андрея Черкаса, господаря в Стрілках, заступником настоятеля заряду, 3. Павла Скибу, 4. Михайла Дмитрів, 5. Михайла Багрія, господарів в Смоках, 6. Илия Гавришко-ва, господаря в Ланках i 7. Василя Скалоцкого молодшого, господаря в Стрілках, членами заряду.

Підпис фирми доконуєсь так, що під печаткою фирми підписують ся настоятель заряду, або его заступник i оден член заряду.

Оголошенє відбувають ся через виставленє на таблиці перед льокалем спільки.

Удїл членський вносить 10 корон, може бути влячений пірвичними ратами по 1 кор.

Одвічальність членів необмежена.

Дата доконаного впису: 2 червня 1910.

Ц. к. Суд краєвий jako торговельний

Відділ IV.

Львів, дня 1 червня 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Ч. сп. Фірма 467/10 Ст. В. 246 (8462)
Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишля оголошує, що 6 липня 1910 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що загальні збори членів стоваришення: Народний Базар, стовар. зареєстр. з обмеженою порукою в Перемишля 16 мая 1910 змінили §§ 3, 5, 10, 17, 18, 21, 22, 23, 31, 36, 44, 45, 46, 47, 55, 56, 58, 59 і 62 статутів.

Перемишля, 16 липня 1910.

Ч. сп. Фірма 160/10 Ст. В. 451 (8583)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарчих.

Осідок стоваришення: Буск.

Фірма звучить: Повігове Товариство господарско-кредитове „Віри“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Буску.

Зміна статуту: Загальні збори стоваришення з дня 3 жовтня 1909 змінили § 29 тотеперішого статуту що до складу Дирекції.

1. Члени дирекції виступили: о. Павло Штокалко.

2. Члени дирекції вибрані на загальних зборах з 3 жовтня 1909 в місте уступившого о. Павла Штокалко о. Михайло Зінкевич, гр. кат. сотрудник в Буску і заступники директорів Семен Демидчук, кандидат прав і Петро Михайлів, касиєр громадский в Буску.

Дата впису: 28 мая 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Золочів, дня 28 мая 1910.

Ч. сп. Фірма 779 Ст. В. IV. 61 (8610)
Впис фірми зарібкового і господарского стоваришення.

Вписано до реєстру зарібкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришення: Белз.

Фірма звучить: Руєка краєва Спілка для хову і продажу дробу і криликів, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Белзі.

Дата статуту: Довжнів 27 лютого 1910.

Предмет підприємства: дбати о піднесенє добробиту членів через введєне раціональної годівлі і збиту дробу і криликів. В той цілі буде товариство:

а) закладати, вести або люструвати взірцеві курники дробу і розплідні стації криликів,

б) уділяти поради і вказівок відносячих ся годівлі дробу і криликів,

в) уряджувати виклади, відчити, вистави і практичні курси о годівлі дробу і криликів,

г) основувати школи годівлі дробу і криликів,

д) видавати часописи і брошури трактуючі о годівлі дробу і криликів,

е) посередничити в купні і продажі розплідників дробу і криликів, а також в купні і продажі яєць, пір'я, тученого дробу і криликів, скірок з криликів, посуд, корми, знарядів, машин і ліків в пригожих в годівлі дробу і криликів,

ж) організувати гуртову продаж яєць, пір'я, дробу і криликів,

з) закладати в нашім краю свої філії і склади,

и) введувати і уділяти позички на дріб і крилики а також введувати і уділяти запомоги і нагороди за старанне плеканє дробу і криликів,

к) роздавати розплідники дробу і криликів,

л) заступати сю галузь господарєку супрогив краєвих і державних властей.

Час трєваня: необмежений.

Дирекція складає ся з 4 членів: председателя, місцепредателя, касиєра і секретара, вибраних що 3 роки через загальні збори. На перше трох літе вибрані зітали: о. Мирон Лазоршак, парох в Осердові, яко председатель, Павлик Гнатюк, учитель в Довжневі, яко заступник председателя, Василь Гоца, директор „Народного Дому“ в Белзі, яко секретар, Емільян Когут, господар в Довжневі, яко касиєр.

Підпис фірми: під фірмою стоваришення уміщені будуть два підписи членів дирекції.

Оголошеня будуть поміщені в одній економічній рускій часописі.

Уділ членів: 10 корон.

Відвічальність: не лиш уділом членським але також дальшою квотою до 4-кратної висоти уділу.

Дата впису: 9 червня 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.
Львів, дня 8 червня 1910.

Pociąg		Do Lwowa	Pociąg		
posp.	osob.		posp.	osob.	
przych. o g.		Na dworzec główny:	Z dworca głównego:		
12 20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.	12 45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasta, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2 30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Jasta, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.	2 50	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5 45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.	—	3 55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezaloboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Jasta, Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.
—	5 50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Zakopanego, Jasta, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	5 58	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7 32	z Rawy ruskiej, Sokala.	—	6 00	do Krakowa.
—	7 20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.	—	6 04	do Ickan. (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	7 27	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	—	6 10	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7 28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	—	6 20	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	8 00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.	—	7 30	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	8 05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.	—	7 34	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasta (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8 15	z Jaworowa.	—	8 20	do Jaworowa.
8 55	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.	—	8 40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	10 10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	8 35	—	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasta, N. Sącza.
—	10 21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	—	9 10	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9 58	z Sianek, Sambora.	—	9 35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	11 15	z Podhajec.	—	10 15	do Stryja.
—	11 45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.	—	10 40	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	12 00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	2 16	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwanica pustego, Grzymałowa.
—	1 30	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.	2 23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyńnicy, Koecmania.
—	1 65	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasto), Dynowa.	—	1 45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	1 15	z Krakowa (od 15 czerweca do 30 wrzesnia codziennie).	—	2 30	do Sokala.
1 30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	2 52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	2 00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasta, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.	—	2 45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasta, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pl.), Oświęcimia.
2 05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyńnicy, Koecmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.	—	3 15	do Krakowa (od 15 czerweca do włączenie 30 wrzesnia włączenie).
2 15	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.	—	3 55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4 25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.	—	3 40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka
—	5 00	z Belzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	5 41	do Mszany.
—	5 45	z Jaworowa.	—	5 59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	5 45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6 16	do Podhajec.
—	5 40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanica pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	6 30	do Jaworowa.
—	5 53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.	—	6 50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6 35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.	6 55	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Keszyc (p. Tarnów).
—	7 41	ze Stryja.	—	7 10	do Rawy ruskiej, Sokala
8 40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasta, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	7 45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8 00	z Sokala.	—	8 10	do Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9 00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasta, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.	—	10 36	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyńnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	9 30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galaau), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Berhomethu, Dorny Watry, Suczawy.	—	10 40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasta, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10 05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasta, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	11 32	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwanica pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	9 58	z Podhajec.	—	11 10	do Podwoleczysk.
—	10 19	ze Stryja (od 19 czerweca do włączenie 11 wrzesnia tylko w niedziele i rz. kat. święta).	—	11 15	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	10 30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwanica pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11 25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11 02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.	—	11 35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamecze“:		Z dworca „Lwów-Podzamecze“:			
—	7 01	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów	—	6 35	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11 40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.	—	6 12	Podhajec.
—	10 54	Podhajec.	—	11 00	Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
4 00	—	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	—	1 30	Winnik.
—	5 17	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwanica pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.	2 31	—	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwanica pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6 29	Winnik.	—	6 30	Podhajec.
—	7 26	Winnik.	—	8 33	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów
—	9 44	Podhajec.	—	10 35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	10 13	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwanica pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11 32	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwanica pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża
—	11 55	Winnik tylko w środę i sobotę.			

Na dworzec „Lwów-Lyczaków“:		Z dworca „Lwów-Lyczaków“:			
—	7 03	z Winnik.	—	6 31	do Podhajec.
—	10 36	z Podhajec.	—	1 49	do Winnik.
—	6 11	z Winnik.	—	6 50	do Podhajec.
—	9 27	z Podhajec.	—	10 54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11 38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.			

Pociągi lokalne.	
Na dworzec główny:	Z dworca głównego:
z Brzechowie codziennie: od 1 maja do 30 wrzesnia 7 49 rano, od 1 czerweca do 30 wrzesnia 4 10 po południu, 8 23 i 9 35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11 05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4 10 po południu, 9 35 wieczór, od 1 czerweca do 30 wrzesnia 1 53 po południu.	do Brzechowie codziennie: od 1 maja do 30 wrzesnia 6 13 rano, 1 od czerweca do 30 wrzesnia 2 55 i 4 24 po południu, 8 33 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10 05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2 55 po południu, 8 38 wieczór, od 1 czerweca do 31 wrzesnia 12 25 po południu.
z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 wrzesnia 1 10 po południu, 9 26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 wrzesnia 10 07 wieczór.	do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 wrzesnia 10 20 przed południem, 3 35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 wrzesnia 1 35 po południu.
z Iwonicza w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 wrzesnia 11 40 wieczór.	do Iwonicza w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 wrzesnia 2 15 po południu.
z Winnik tylko w środę i sobotę 12 10 wieczór.	

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasiekich l. 5, drzwi nr. 67 w dniu powszednim od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

ROK 1910.

ROK XII.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynе polskie pismo nutow, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść pisma w kwartale I. r. b. Nr. 1. MONIUSZKO ST. Polonez z op. „Halka“ opracował na fortepian L. Chojeki. JASIENSKA L. „Nektar“, Krakowiak. OTTO WŁ. „Żal“. Pieśń bez słów. FALL L. Walce z op. „Rozwódka“. — Nr. 2. SZOPENOWSKI: CHOPIN FR. Improptu op. 29. MIHAŁOWSKI AL. Etude d'après l'Improptu op. 29. — Nr. 3. RZEPKO AD. Walce w układzie Wł Rzepki. OTTO WŁ. Vision, Prelud. PIOTROWSKI M. Mazurek i Polonez, pierwszy utwór Chopina. — W dodatku literackim liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie barzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. — Zeszyt okazowy kop. 60.

PREMIA dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.

Agencya na Galicyę: u St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana I. 9.

Póln. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospieszonymi pocztowymi i parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Póln. Niem. Lloyd we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet.

W r. 1910 drukować będzie nową powieść Maryi Rodziewiczówny p. t.

„ATME“

Głośna i znakomita powieściopisarka Eliza Orzeszkowa, która zaszczycała dotąd pismo nasze cennymi swymi pracami, drukować będzie szereg Listów, rozstrzygających psychologiczne zagadnienia, związane z życiem obyczajowym kobiet naszych. —

Specjalne stałe rubryki. — Zdrowie, klejnot życia. — Hygiena dziecka, rady dla matek. Porady prawne. — Dział pracy społecznej. — Odkrycia i wynalazki. — Dział ogrodnicy.

Dział gospodarczy, obok zwykłych porad kuchennych. — Kuchnia jarska. — Kuchnia — — — — — dyetetyczna. — obiady na dwoje. — — — — —

Dział mód i strojów kobiecych najobficiej w każdym numerze illustrowany — — — — — według najświeższych wzorów paryskich. — — — — —

TABLICE Z KROJAMI.

Premium bezpłatne

dwa razy co roku.

Kolorowe tablice panoramy

artystycznie wykonane w Paryżu, każda z nich mieścić będzie kilkanaście wzorów, stanowiących przegląd mody, przewidzianej z góry na całe półrocze.

Na porto premium na prowincję trzeba załączyć do prenumeraty rocznej 1 koronę, półrocznej 50 halerzy.

Prenumerata „Tygodnika Mód i Powieści“ wynosi we Lwowie i na prowincyi rocznie 17 kor. 60 hal., półrocznie 8 kor. 80 hal., kwartalnie 4 kor. 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje biuro dzienników

S. Sokołowskiego — Lwów Pasaż Hausmana I. 9.

Na żądanie numeru okazowe gratis i oplatnie.

Zmiana lokalu.

Znany od przeszło półwieku magazyn i pracownia wyrobów jubilerskich pod firmą

KAROL VÖLKER i SYN

przeniesiony na ul. Akademicką I 6.

Poleca najnowsze okazy jubilerskie złote i srebrne w obfitym wyborze.

TEATR „URANIA“

w Filharmonii.

Sobota 30, niedziela 31 lipca 1910

od 4-tej do 10-tej wieczorem

Wspaniały program pierwszorzędných aktualnych nowości z doborową muzyką kapeli koncertowej „TALIA“.

PROGRAM:

1. Rzymskie spacer (wspaniałe zdjęcie z natury).
2. Ostrzegający sen (dramatyczne sceny z życia).
3. Czarujące wybrzeże zatoki neapolitańskiej (Amalfi).
4. Senzacyjny goście (nowość).
5. Po deszczu bywa pogoda (sztuka w 25 obrazach).
6. Grunwaldzki Obchód w Krakowie dnia 14 i 15 lipca 1910. Odsłonięcie pomnika. Paderewski na mównicy. Sokole ćwiczenia. Poehód.
7. Król Lear (dramat historyczny wedle Szekspira, wspaniały film artystyczny. Osoby: Król Lear — Generil. Regan. Cordelja i jego córki. Lord Gloucester, role odegrane przez słynnych aktorów londyńskiej sceny królewskiej).
8. Buty pana pułkownika (arecywesoła humoreska).
9. Pifke idzie na ekspresa (farsa).
10. W kraju węży i małp (zdjęcie kolorowane z natury).
11. Hotel pod »Kulą ziemską« (arecywabawne przygody szyldu).

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii.

Łoże kor. 3.—, 4 50, 6.—, 7 50 i 9.—. Fotele w łóżach kor. 1 50, w parterze kor. 1.—, na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze 60 hal., w sobotę 40 hal. Dzieci do lat 10-ciu w parterze i na II. piętrze 50 hal., na III. piętrze 30 hal. Dla młodzieży szkolnej w mundurkach w sobotę 30 hal. wszystkie miejsca parteru z wyjątkiem Nr. 193—282.

Kasa otwarta w dnie przedstawień od godziny 3 po południu.

Zastrzega się prawo zmian w programie. — Za kupione bilety zwraca się pieniądze tylko w razie odwołania przedstawienia. — Programy bezpłatnie.

Telefon 452.

Telefon 452.

**Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej
we Lwowie,
pasaż Hausmana I. 9,**

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacjach.

Telefon 452.

Telefon 452.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism natanciej.



DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym
petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót
betonowych, jakoteż rury betonowe

dostarcza firma

F. MERSTALLINGER, Chodorów.



Cenniki gratis.

Maszyny na raty

poleca firma:

J. IWANICKIEGO

Lwów,
Hotel George'a.

Filia w Krakowie: Hotel Pollera.

OKAZYA!

Krzesła z oparciem i siedzeniem skórzanem po
kor. 10.

Garnitury salonowe 1 kanapka, 2 fotele, 4 krze-
sła, 1 stół po kor. 200, 250, 275, 300, 350, 385,
400 i wyżej.

Salonki zwykłe i fantazyjne po kor. 45, 65, 120,
150 i wyżej.

Konsole i żardiniery z lustrami po kor. 80, 160,
180, 200 i wyżej.

Birka damskie po kor. 50, 75, 85, 100 i wyżej
Stoliki fantazyjne, kolumny salonowe, etażerki i t. p.
Sofy do spania, kanapy, otomany, fotele rozkładane
w największym wyborze poleca

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Miód!

górną patoka, majowy, kuracyjny 5 klg.
6 kor. 40 hal. Sok malinowy z najlepszych
aromatycznych malin lasowych, zagotowany
w 50% cukru Ia. 5 klg. 6 kor. 50 hal.
Grzybki suszone tegoroczne, prawdziwe
karpacie, same białe czapeczki 1 klg. 7 kor.
i 8 kor. Borówki czarne (afiny) co dzień
świeżo zrywane 5 klg. 3 kor. Ceny loco,
wysyłka za pobraniem

KELLNER Dom wysyłkowy produktów krajowych
Kosów obok Kołomyi.

Do
Ameryki
Kanady

przeprawia najlepiej

LINIA KUNARD
we Lwowie, ul. Grodecka l. 99.

Cena przewozy okretom 180 koron.
Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście:

Pannonia: 9 sierpnia 1910.
Ultonia: 23 sierpnia 1910.
Carpathia: 13 września 1910.
Z Liwerpoolu: (największe i najwspaniałe
parowce świata):
Lusitania: 27 sierpnia, 17 września, 8 pa-
ździernika, 5 listopada, 17 grudnia 1910.
Mauretania: 20 sierpnia, 10 września, 1 i
29 października, 19 listopada, 10 grudnia
1910.

Komplety

„Bluszczu“

z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycji Lwów, Pasaż
Hausmana 9.

PIOTR MIKOŁASCH

Apteka pod „Gwiazdą“ we Lwowie

poleca dla rekonwalescentów i anemicznych

wino hiszpańskie:

Malagę z chiną

Malagę z chiną i żelazem

środku, od kilkudziesięciu lat z bardzo dobrym skutkiem używane.

Cena ¼ litrowej butelki K 3.—, ½ litrowej butelki K 5'40.

Mentyne, znakomitą płukanke do ust, nader przyjemnego smaku;
odświeża jamę ustną i czyni oddech miłym i swobodnym.

Cena flakonu 1'60.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZEŁIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA. 21.

LAK ASFALTOWY DO DACHÓW
ASFALT DO OSUSZANIA ZAWILGOCONYCH ŚCIAN W BUDYNKACH
PŁYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW
SMOŁA DESTYLOWANA DO DACHÓW I DRZEWA
PAPA DO KRYCIA DACHÓW

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo
Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową
z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcja — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle
oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem
barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiąt-
kowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—,
Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40.—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzednim nadesłaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko
właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji.
Wszelkie więc wydawnictwa jakiegoby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.